

# Dziennik Łódzki

№ 69.

Sroda, dn. 25 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## DWUDZIESTY SZÓSTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

# DZIAŁACZE Z POD ZNAKU WITOSA

zeznają o nastrojach politycznych wsi, pozostających pod wpływami „Piasta“.

Sędzia - poseł o „legalizacji zamachu“ i „łamaniu prawa“.

Dzisiejszy korowód świadków rozpoczyna poseł Madejski z Piasta, z zawodu rolnik. Po złożeniu przysięgi świadek zeznaje, że należał do „Piasta“ od założenia partii t. j. od 1913 r. wchodził w skład jego władz, a w 1928 r. był prezesem zarządu głównego stronnictwa.

Nie byłoby tajemnic stronnictwa, o którychby nie wiedział.

Stronnictwo uważało, że przewrót majowy wymierzony jest przeciw chłopom.

### Przejście do opozycji

— Czytałem po przewrocie ulotki — mówi świadek — w których pisało, że chłop nadaje się tylko do widel i gnoju, a nie do rządzenia. My uważaliśmy, że Polska powinna być państwem demokratycznym. I kiedy zauważyliśmy po przewrocie usuwanie chłopów nie tylko u góry, lecz ze stanowisk gminnych, które zajmowali Piastowcy, przechodziliśmy powoli do opozycji.

Nie mieliśmy zamiarów wyrotowych i zdawaliśmy sobie sprawę, że niech tylko chłop osiągnie uświadomienie, to jest nas tak dużo, że władza sama do nas przyjdzie.

Przewidywaliśmy w czasie przesilenia sejmowego, gdy Sejm nie mógł dojść do głosu i w związku z zapowiedziami łamania kości, iż dojdzie do czegoś, do zmiany konstytucji.

I albo Sejm będzie rozwiązany, albo rząd ustąpi.

Przygotowywaliśmy się więc do nowych wyborów. Przyznaję się, że pracowaliśmy nad chłopem, bo rozumielśmy, że tylko Polska ludowa będzie Polską nie do zdobycia.

Adw. Urbanowicz: Jak masy reagowały na to, co się w kraju działo? — Rozgoryczenie było większe niż chcieliśmy. Musieliśmy masy hamować, wykazując, że nie stać Polskę na żadne eksperymenty.

Świadek dowodzi, że Piast prowadził akcję wychowawczą pod znakiem legalności i prawa, że chłop, jako posiadacz ziemi, nie nadaje się do żadnych wystąpień rewolucyjnych i w własnym jego interesie leży spokój i prawo.

W tej akcji wychowawczej Witos i Kiernik należą do ludzi najwięcej umiarkowanych.

Następnie świadek opowiada o pracach stronnictwa jeszcze przed wojną, zaznaczając, że praca była bardzo ciężka, że dużo jest ludzi, „którzy obecnie jeszcze nie życzą sobie robić z chłopą obywatela“.

Adw. Urbanowicz: Czy na kongresie Piasta śp. sen. Średniawski mówił o konieczności walki bratobójczej?

— Wykluczone. Sen. Średniawski należał do działaczy najbardziej umiarkowanych.

### Stosunki z Potoczkiem.

Adw. Urbanowicz: Czy pan słyszał o przyczynach aresztowania posłów? i czy rozmawiał pan z Potoczkiem?

— Z Potoczkiem, byłem członkiem Piasta, a obecnie posłem z BB, żyliśmy bardzo dobrze. Jeździliśmy razem bardzo często w sprawach stronnictwa. Po aresztowaniu przywódców w 1930 r. jedliśmy na posiedzenie zarządu głównego. Po drodze Potoczek pokazuje mi pismo, rzekomo pochodzące z Warszawy, przyciemnia ręką podpis i oświadcza, że w piśmie ten pewni ludzie wpływowi wzywają go w sprawie akcji, zmierzającej do uwolnienia przebywających w Brześciu przywódców Witosy i Kiernika.

Po przybyciu do Warszawy poszedłem na posiedzenie, które się odbyło w mieszkaniu p. marszałka Osieckiego. Potoczek zaś został z owym

listem i udał się do miarodajnych czynników.

W trakcie posiedzenia ktoś mnie wywołał. Wyszedłem na ulicę, spotkałem Potoczka z jakimś Mrozem.

### Mróż namawia.

Mróż oświadcza, że pracuje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przychodził poinformować się, ile jest takich chłopów, którzyby chcieli uwolnienia Witosy i Kiernika z Brześcia.

Oświadczyłem mu, że pytanie jest śmieszne, bo nie tylko każdy chłop, ale i każdy inteligent, należący do stronnictwa, życzy sobie najgoręcej, by zwolniono aresztowanych z tego więzienia. Mróż

oświadczył, że decydujący człowiek jedzie w tej kwestji do Belwederu.

— Ach, do Belwederu — pada okrzyk z ławy oskarżonych.

— Mróż nazначył nam na godzinę 3-cią, zebranie jednak się przeciągnęło i do spotkania nie doszło, myśleliśmy, że się rozwiąło. Tymczasem, gdy już byliśmy wieczorem na dworcu przy okienku kasowym, łapie mnie za rękę Potoczek i mówi:

— Nie odjeżdżcie, są niesłychanie ważne sprawy do załatwienia.

Sądziłem, że chodzi o sprawę uwolnienia posłów, więc zostaliśmy w Warszawie na noc. Potoczek zaprowadził nas do jednego z hoteli. Tam zjawił się p. Mróż z p. Wilczyńskim, prezesem giełdy mięsnej.

Oświadczyli, że delegowani są przez miarodajne czynniki w celu skłonienia nas, byśmy wystąpili z Centrolewu i zgłosili własną listę. Chcąc coś z tych panów wydobyć, rozmawiałem z nimi bardzo długo, a tymczasem będący ze mną Chwaliński i Potoczek... posnęli.

Oświadczyłem więc, że nie mogę dać obecnie odpowiedzi, gdyż Chwaliński i Potoczek są nieprzytomni, dam więc ją następnego dnia.

Na drugi dzień miał przyjść do nas jakiś dyrektor. Postanowiliśmy z Potoczkiem nie czekać na to i poprostu wynieść się. O godzinie 3 mieliśmy odjechać.

Tymczasem spotkaliśmy znów Mroza, który napadł na nas, mówiąc: — Kogo wy lekceważycie, jak śmiecie itd.

### Akt zemsty.

Na trzeci dzień po przyjeździe dowiaduję się z gazet, że Potoczek wystąpił ze stronnictwa. Zostałem niedługo potem aresztowany za to, że miałem nawoływać do niepłacenia podatków, ja, który jestem wójtem, podatki zbieram i w mojej gminie niema żadnych zaległości.

Żaden z powołanych świadków nie ustalił, iżbym coś podobnego miał mówić. Uważałem aresztowanie za akt zemsty.

— Proszę sądu, ja wróciłem prosto z pod Krosna. Zajmowałem się tam agitacją przedwyborczą, tak, bo my wszyscy jesteście agitatorami. Widziałem, jak chłopu, u którego mieliśmy urządzić małe zebranie na niewielkim ogródku, dawano 20 złotych za to, by nam miejsca nie dawał.

Mastek: — To ze swojej pensji. Przewodniczący: Panie Mastek, proszę być cicho.

Adw. Urbanowicz: — Czy po opuszczeniu stronnictwa przez Potoczka ofiarowywano mu jakiś mandat?

— Tak, został posłem z BB. Spotkałem go nawet potem i rozmawiałem. Mówił mi: „Cóżby wam z tego przyszło, gdybym został. Siedziałbym teraz w kryminalu i nie byłbym posłem“.

Adw. Szurlej: — Czy aresztowanie pana było w związku z rezolucją w Wierchosławicach?

— Nie, nie mi o niej nie wspomiano.

## Znamienny wniosek sejmu śląskiego o kontrolę nad gospodarką ciężkiego przemysłu

KATOWICE, 24.XI. (PAT)—Na wczorajszym posiedzeniu sejmu śląskiego klub Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy wniosł do łaski marszałkowskiej wnioski w sprawie kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu oraz powołania do życia instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku, oraz w sprawie ustawowego rozwiązania wszystkich kontraktów prywatno-prawnych opiewających na nieproporcjonalnie wysokie pensje w przemyśle oraz w sprawie usunięcia z przemysłu obcokrajowców i zastąpienia ich przez obywateli polskich. W uzasadnieniu klub N.Ch.Z.P. podaje, że gospo-

darka ciężkiego przemysłu nie jest celowa, że wysokie pobory dyrektorów uniemożliwiają obniżenie kosztów produkcji, i wreszcie, że na Śląsku zatrudnionych jest stale około 2,300 obcokrajowców, mimo wzrastającego u nas bezrobocia.

W dniu dzisiejszym powyższe wnioski weszły pod obrady sejmu. Po uzasadnieniu wniosków przez posła Kapucińskiego, zabierali głos w dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, wypowiadając się zasadniczo za wnioskami. Wnioski te odesłano do odpowiednich komisji.

## Polscy pięściarze w Berlinie.

BERLIN, 24 XI (PAT.) Reprezentacja pięściciarstwa w Berlinie rozegra 2 mecze z reprezentacjami bokserskimi Łodzi

i Warszawy. Mecz z Łodzią rozegrany zostanie 6.XII z Warszawą 8.XII. Skład reprezentacji Berlina będzie bardzo silny.

Dziś rozpoczynamy  
:: druk powieści p. t. ::

„TRÓJKĄT  
BAPHOMETA“

-- patrz strona 4-ta. --

Dalszy ciąg na str. 2-ej



# Działacze z pod znaku Witosa

## Wiesz jest w ciężkich warunkach.

Adw. Szurlej: — Urząd prokuratora zarzuca, że było tam nawoływanie do nieplacenia podatków.

— Uważam, że chłopci, członkowie Piasta, najlepiej płacą podatki.

Adw. Szurlej: — A może przychodzi im to łatwo?

— Wiesz jest w tak ciężkich warunkach, jakich nie przeżywała jeszcze. Mam lat 50 i jeszcze nigdy czegoś podobnego nie widziałem. Sprzedaje się konie i krowy po 5, 10 złotych, a jednak monopole i skartelizowany przemysł stoi przy cenach drożych.

## Walka.

W odpowiedzi na pytania adw. Szurleja świadek dowodzi, że jeśli była mowa o walce, jeśli padły nawet tego rodzaju powiedzenia, to miano jedynie na myśli walkę polityczną.

Adw. Szurlej: — Czy Witos na wiecu w Wielopolu wypowiedział słowa, jak mu to zarzeka akt oskarżenia: „policja zamiast łapać złodzieży, pilnuje chłopca”.

Świadek uśmiecha się: — O to samo ja jestem oskarżony. Przypisuje się mi, że ja powiedziałem to i mam z tej racji sprawę w sądzie grodzkim.

## Nie trzeba żartować.

Adw. Szurlej: Czy dużo było aresztowań w waszym okręgu w 30 r.?

— Z samego „Centrolewu” kilku. Wszyscy się bali wychodzić ze wsi.

— Ale licząc zatrzymanych?

— O, tych było dużo więcej.

— A pan jak długo siedział?

— Około 2 tygodni.

— A pana na długo przed wyborami aresztowano?

— Na dwa tygodnie. Zachowałem sobie ten okres na urządzenie zgromadzeń wyborczych.

— A tak. A oni zarezerwowali dla pana na ten czas więzienie?

— Tak.

Adw. Nowodworski: Czy metody wyborcze Badeniewskie były lepsze, niż obecne?

— To było nic w porównaniu z obecnymi. Kartki wyborcze trzeba było rozdawać tajnie.

Adw. Szurlej: Ale głosować zato wolno było jawnie?

— A tak. Jak ktoś głosował na jedynek.

Przewodniczący (do adw. Szurleja): Panie adwokat, Pan stawia żartobliwe pytania.

Adw. Szurlej (wskazując na świadka): A to, co świadek mówi, jest straszne.

Przewodniczący: Tembardziej — nie trzeba żartować.

Adw. Szurlej prosi o ścisłe zaprotokolowanie tego incydentu. Pytanie bowiem było postawione, celem stwierdzenia, że takimi samymi aktami terrorku, którymi nie pozwalano rozdawać kartek wyborczych, skłaniano ludność do jawnego głosowania. Pytanie nie było postawione dla śmiechu, ale dla celów istotnych obrony.

## Zeznania św. Gruszki.

Sw. Gruszka, dyrektor banku i były poseł z ramienia stronnictwa Piast, pracuje w ruchu ludowym od dwudziestu kilku lat. Świadek charakteryzuje stronnictwo Piasta, które już przed wojną postawiło sobie za cel dążenie do niepodległości Polski, przypominając rezolucję majową w 1917 r. W niepodległej Polsce momentem zwrotnym dla całego stronnictwa były wypadki w 1920 roku, kiedy powołano rząd narodowy, na którego czele stanął chłop Witos. W odezwie do chłopów, wydanej przez premiera Witosa, było powiedziane, między innymi: „Jesteście przeważającą częścią narodu. Jeśli chcecie mieć głos i być gospodarzami w kraju, musicie obronić państwo”. Z tych haseł wypłynęła ideologia Piasta w niepodległej Polsce.

## Nobilitacja chłopca.

— Rok 1920 to był pierwszy polski chrzest krwi chłopskiej, to był akt nobilitacji chłopca polskiego — mówi świadek. — Zaczęła się potem praca nad uobywatelnieniem chłopca. Chłop oczekiwał po odzyskaniu państwa dużo realnych korzyści. Życie przynosiło zawody, mimo to praca wśród ludu dawała duże rezultaty. Stronnictwo Piasta przyjęło się w całej Małopolsce, oparowało Wielkopolskę i coraz głębiej zapuszczało korzenie w Kongresówce. O potęgę stronnictwa świadczy liczba posłów w drugim sejmie. Było ich około 70. Był to okres szczytowy Piasta jeśli chodzi o liczebność stronnictwa. Niestety, ta robota nie wszystkim ludziom w Polsce się podobała. Rewolucję majową chłop polski, a raczej członek Piasta zrozumiał i pojął nietylko, jako wielkie nieszczyście państwowe, ale odczuł je również uczucio-wo, bo na czele rządu legalnego stał ten sam chłop, który w 20 r. na życzenie marszałka Piłsudskiego objął ciężki i odpowiedzialny urząd premiera. Mimo to Piast ustosunkował się do rządów pomajowych pozytywnie. Wszak zapewniano, że po wyborze marszałka Piłsudskiego nastanie kres wojny domowej i rząd stanie na gruncie prawa. To się nie stało.

W jesieni 1926 r. odbywa się wielki kongres stronnictwa w Krakowie — mówi dalej św. Gruszka. — Rzucone są tam tezy, że będziemy dążyli do utrzymania systemu parlamentarnego z pewnymi koniecznymi reformami, strzec praw ludu i przestrzegać praworządności. Mimo naszego stosunku lojalnego, rząd zaczął rzucać nam kłody pod nogi. Na pytanie ławy obrończej świadek wyjaśnia, iż jest wyłączone aby na zebraniu w Wierchosławicach uchwalono rezolucję, wzywającą do nieplacenia podatków.

## Marsz na Warszawę.

Adw. Urbanowicz: — Czy to jest prawda, o czym wspomina akt oskarżenia, że w sierpniu 1930 r. na Świeciu w Przeworsku wzywał pan ludzi do marszu na Warszawę?

— Zaprzeczam temu kategorycznie. Zresztą byłoby to niepoważne. Chłopi stanęliby po drodze najdalej w Łańcucie, a urzędzenia takiej imprezy nie ogłaszałyby się publicznie.

— Czy wytoczono w związku z tem przeciwko panu jakie dochodzenie?

— Nie.

Adw. Berenson: — Gdyby po wypadkach majowych była ogłoszona amnestja dla sprawców zamachu, czy nazwałby to pan legalizacją?

— Tak.

Adw. Nowodworski: — Czy opozycja obecnie jest mniejsza?

— Uważam przeciwnie, że się wzmacnia. Sumienie narodu się budzi.

Osk. Liberman: — Czy przed wyborem marszałka Piłsudskiego na Prezydenta wyszła jaka enuncjacja rządu, że ten wybór rozstrzyga kwestję legalizacji zamachu?

— Takiej enuncjacji nie było.

— Czy prócz p. Piłsudskiego, ktoś inny kandydował?

— Zw. Lud. Nar. wysunął kandydaturę wojewody Bnińskiego.

— Jak się stronnictwo „Piast” ustosunkowało do p. Bnińskiego?

— Negatywnie.

— Czy wybór prezydenta w ówczesnym czasie był uważany przez Sejm jako wybór prezydenta, czy specjalny akt legalizacji?

— Ja bym to zrozumiał jako rodzaj wymuszenia.

— Czy pan słyszał nazwanie przez p. Piłsudskiego drugiego Sejmu — Sejmem ładacznic?

— Słyszałem.

— Czy od ładacznic domaga się „legalizacji”?

— Nie.

Na tem zeznania św. Gruszki zostały zakończone.

## Zeznania sędziego Brodackiego.

Zkolei sąd przystąpił do badania sędzi Brodackiego, posła Piasta z zawodu sędziego, który na czas posłowania otrzymał urlop. Świadek ten niesłychanie ostro zeznaje, specjalnie omawiając wypadki łamania prawa, ładu i konstytucji przez rządy pomajowe. W czasie jego zeznań kilkakrotnie dochodzi do scysji między prokuratorem a obroną, tak, że przewodniczący zmuszony był 4 krotnie upomnieć świadka i przywoływać go do porządku.

## Prawo siecią pajęczą.

Adw. Nowodworski: — Może pan sędzia nam wskaże na konkretne wypadki łamania prawa przez sanację i rządy pomajowe?

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, gdyż cały obecny reżim uważam za jedno wielkie bezprawie. Prawo w Polsce stało się siecią pajęczą, przez którą bąkow łatwo się przedrzeć, podczas gdy mała muszka wpada.

Prok.: — A jednak mówił pan na jednym z swoich wieców, że Mussolini przeciwnikom swym głowy ścina, podczas gdy w Polsce do tego jeszcze nie doszło.

— Nie mówiłem tego.

Prok.: — Czy mówił pan, że trzeba sprzedać płaszcz i kupić miecz?

— O tem głosi ewangelja.

## Sędzia czy polityk.

Prok. Grabowski: — Kiedy pan był sędzią?

— Nie rozumiem pytania. Sędzią jestem nadal, na czas trwania kadencji sejmowej otrzymałem urlop, jako sędzia. W związku z tą odpowiedzią świadek prokurator składa następujące oświadczenie:

— Świadek na wstępie dzisiejszego badania w czasie sprawdzania jego personalji powiedział, że jest sędzią, dlatego też nie wnosilem o zaprzysiężenie go. Tymczasem okazuje się, że św. Brodacki jest też tak powiem nie sędzią a zawodowym politykiem, bowiem jest posłem już od 10 lat.

W sprawie oświadczenia prokuratora chce zabrać głos obrona, lecz przewodniczący nie udziela głosu obronie, zaznaczając, że zadaniem obrony nie jest bronienie świadka lecz oskarżonych.

Adw. Berenson: — Czy pan należał do grupy tych posłów, która zwalczała ostro ustawę zmierzającą do stworzenia zależności sądów?

— Tak jest.

## „Wilk” w Gdyni.

GDYNIA, 24.XI (PAT). Zawitała do portu wojennego druga łódź podwodna „Wilk”. Łodzią dowodzi komander Aleksander Mohuczy.

## Nie będzie porozumienia.

PRAGA, 24.XI (PAT). W związku z pogłoskami prasy Wiednia i Berlina, jakoby w Wiedniu prowadzone były narady w kierunku porozumienia gospodarczego czecho-słowacko-węgiersko-austriackiego z okazji pobytu tam węgierskiego sekretarza stanu Hantosa, stwierdza tutejsze oficjalne biuro prasowe, że podane wiadomości są bezpodstawne.

## Spadek walut.

BERLIN, 24.XI (PAT). Spadek funta sterlinga, jaki zaznaczył się na światowym rynku dewizowym osłabił się również w Berlinie. Kurs urzędowy funta sterlinga obniżony został w Berlinie z 15.52 w dniu wczorajszym na 15.32. Dziś nastąpił również dalszy spadek walut krajów skandynawskich.

## Incydent z prokuratorem.

W tym momencie wstaje prokurator i prosi o udzielenie mu dodatkowego głosu (wśród obrony i oskarżonych głośno szmery niezadowolonia). Prok. Grzybowski. — Jeśli mówię, to do sądu a nigdy do oskarżonych i obrony.

W tym momencie wychodzą po tych słowach z sali sądowej adwokat: Rudziński, Benkiel i Dąbrowski. Jednocześnie zabiera głos adw. Szurlej składając następujące wyjaśnienie oświadczenie imieniem ławy obrończej:

— Pan prokurator wyjaśnieniami swemi i oświadczeniami dąży do zbagatelizowania zeznań świadka-sędziego posła Brodackiego, mówiąc, że został wprowadzony w błąd, bowiem p. Brodacki nie jest sędzią a czynnym politykiem.

W tym wypadku obowiązany jest prokurator znać prawo. W aktach sprawy — badania świadka wyraźnie w personaljach powiedziano zawód: sędzia i nie wolno o tem nie wiedzieć prokuratorowi.

Przew.: — Zwracam uwagę po raz drugi panom obrońcom, że do obowiązków obrony nie należy stawianie w obronie świadka.

Adw. Szurlej: — Absolutnie jestem daleki od bronienia świadka, ale prokurator stara się obniżyć zeznania...

Przew.: — Prokurator w niczem nie uchybił świadkowi. Na tem incydent wyczerpano i zarządzono przerwę południową.

## Po przerwie.

Po południu sąd zbadał jeszcze 9 świadków, naogół nic nie wnoszących ciekawego do sprawy. Jedyne charakterystyczne było zeznanie aplikanta prawnego Mamrota, uczestnika zjazdu socjalistycznej młodzieży akademickiej w Berlinie. Świadek kategorycznie stwierdza, że nieprawdą jest, że pos. Ciołkosz miał się wyrazić przemawiając na zjeździe o oddaniu Pomorza Niemcom.

Badany poseł polski w Wiedniu dziś już emeryt p. Lasocki mówi, że Centrolew specjalnie nie ujawniał zbyt ostro do rządu swej antypatii. Dalej mówi o wybitnych zasługach dla sprawy polskiej p. Witosa.

O godz. 18.30 sąd zamknął obrady. Dziś godz. 9.30 dalsze badanie świadków obrony.

## Ks. Woroniecka będzie zwolniona za kaucją.

WARSZAWA, 24 listopada (tel. wł. „Dziennika Łódzkiego”). Sprawę obrony ks. Korybut-Woronieckiej rodzina powierzyła adw. Sobotkowskiemu, który otrzymał już pełnomocnictwo od oskarżonej. Drugim obrońcą ma być podobno mecenas Paschalski, poseł BB. Jak się dowiadujemy starania o zwolnienie za kaucją ks. Woronieckiej do czasu procesu prokuratora przyjęła przychylnie.

## Nowy skandal niemiecki.

BERLIN, 24.11. (PAT) Prasa donosi o nowym skandalu w niemieckich kołach finansowych, który dotychczas trzymał w tajemnicy. Mianowicie generalny dyrektor hannowerskiej fabryki wagonów Wilhelm Schoettler, jeden z mężów zaufania niemieckiej partji państwowej sprzeniewierzył 100,000 mk.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.



## PLACE dyrektorskie.

Nigdy jeszcze tak ostro nie zarysował się kontrast wysokości uposażeń szerokich mas pracowniczych a wybranych jednostek na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach tak państwowych, jak i prywatnych, jak właśnie dziś, w atmosferze masowych redukcji, stanu zatrudnienia i wynagrodzenia.

Zdawałoby się, że nakazem chwili winien być na tle powszechnego zubożenia bardziej „społeczny” sposób klasyfikacji wysokości wynagrodzenia za pracę, niż to obserwujemy we wszystkich ośrodkach przemysłowych.

Zdawałoby się, że nakazem chwili winien być na tle powszechnego zubożenia bardziej „społeczny”, sposób klasyfikacji wysokości wynagrodzenia za pracę, niż to obserwujemy we wszystkich ośrodkach przemysłowych.

Wprost niewiarygodny ekwiwalent gotówkowy otrzymuje jeden z dyrektorów na Górnym Śląsku: 112 tysięcy złotych miesięcznie!

I czyż dziwić się można, że wówczas, gdy z jednej strony zwalnia się tysiące robotników z powodu kryzysu i rzuca się ich rodziny na pastwę głodu i chłodu, a z drugiej wypłaca się zawrotne w swej wysokości pensje dyrektorskie, że wówczas—powtarzam—zrywa się krzyk protestu i oburzenia mas, zagrożonych w utrzymaniu dotychczasowych i tak aż zbyt skromnych źródeł zarobkowych!

Rzeczywiście cały świat pracownicy solidaryzować się musi z tym potężnym głosem protestu przeciw takiej polityce przedsiębiorstw, oto jednym z naczynych postulatów związków pracowniczych na Górnym Śląsku jest właśnie daleko idąca rewizja skali uposażeń dyrektorskich.

Echo tego żądania musi być silne! Jest to adres do rządu! Zrozumiałem, iż rząd nie ma prawa dyktować wysokości wynagrodzenia w prywatnych przedsiębiorstwach, lecz ten rząd, który tak silną ręką okazuje, gdy chodzi o gilotynowanie żebraczych pensji urzędników, — ten rząd ma wiele możliwości wykorzystania swej pozycji w kierunku wywarcia nacisku na rady zarządzające przedsiębiorstw, aby te nieco mniej prowokujące pensje dyrektorskie ustalały!

Jest to zresztą problem, który czeka i pali nie tylko przemysł na Śląsku.

Wiemy dobrze, jakie „sympatyczne” pensje pobierają dyrektorowie naszego łódzkiego świata pracy.

Nie mówiąc już o wielkich firmach ókenniczych, w których beati possidentes — uchwalają dla benjaminów rodzinnych pensje w tysiącach dolarów, — weźmy pod uwagę takie „pracowniki”, jak nasza Elektryczna, tramwajowa, — gdzie zakapturzeni Szwajcarzy zjadli sobie istną Alaskę, gdzie lami złota jest społeczeństwo nasze.

A czyż zwierzęcy instynkt nie powinien podszeptać tym panom, iż walcząc z ogólnym kryzysem, niedzą ludzi, że z morą bezrobocia powinni rozciąć nie od redukcji personelu i głoszących jego zarobków — lecz przede wszystkim od redukcji swych bajonich pensji dyrektorsko-przesowych! Nie można też milczeniem pominać pewnych instytucji, na które dedukujący wpływ wywiera rząd, — a których dyrektorowie też za jeden rok tej pracy mogą uciuć majątek i żywać „panem bene merentium”.

# W Radzie Ligi zapanował pesymizm Nieustępliwe stanowisko Japonii i Chin.

PARYŻ, 24.XI. Po wczorajszym oświadczeniu chińskiego delegata dr. Sze w sprawie komisji ankietowej Ligi Narodów, zapanował w Paryżu ponownie pesymizm.

Chiny zdecydowane są przyjąć rezolucję, dotyczącą wysłania komisji, o ile zawierać będzie ona warunek, że równocześnie nastąpi ewakuacja wojsk japońskich z zajętych terenów. Podczas odbytej później wieczorem rozmowy z Briandem, dr. Sze ponownie domagał się rychłej likwidacji konfliktu w myśl życzeń chińskich.

Na południowym posiedzeniu Rady przedstawiciele Hiszpanji, Jugosławii i Norwegii wystąpili bardzo ostro przeciw tezm Japonii co do uniezależnienia od siebie kwestii wysłania komisji i opróżnienia terenów okupowanych oraz wstrzymania kroków wojennych.

„Excelsior” przypuszcza, że będzie wysunięty nowy projekt kompromisowy, który przewidywać będzie wysłanie dwu komisji: jedną dla Mandżurji, drugą dla zbadania stosunków w całych Chinach.

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Prace Ligi Narodów stanęły znowu na martwym punkcie. Komitet dwunastu odbył dziś rano krótkie poufne posiedzenie. Opracowany ostatnio projekt rezolucji, był przez dwa dni przedmiotem żywych pertraktacji między Radą Ligi Narodów a delegatami Chin i Japonii. Członkowie Rady Ligi stwierdzili, że pertraktacje te nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu. Przedstawiciele Chin i Japonii oczekują na nadejście odpowiedzi z Nankinu i Tokio. Z drugiej strony Rada otrzymała wiadomość, że nowy chiński minister spraw zagranicznych Wellington Koo wyraził zamiar prze-

śnięcia delegatowi chińskiemu w Paryżu nowych instrukcyj zawierających pewne propozycje co do możliwości kompromisu. Wobec tego Rada uważała za stosowne odroczyć obrady do jutra.

Min. Briand podejmował dziś śniadaniem członków Rady i wyższych urzędników sekretariatu Ligi. Na śniadaniu tem obecny był również minister Zaleski.

## ZABEZPIECZENIE TYŁÓW przez pakt o nieagresji. Wiosna zadecyduje o wypadkach w Mandżurji.

BERLIN, 24.XI. — Wiadomości o podjęciu polsko-sowieckich rokowań o pakt o nieagresji wywołują silne echo na łamach prasy niemieckiej.

Podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie — pisze „12-Uhr Blatt” — Litwinow oświadczył, że nic mu nie wiadomo o rokowaniach z Polską. Litwinow określił wówczas paryskie doniesienia o tych rokowaniach jako zupełnie niezrozumiałe.

Tymczasem rząd sowiecki uznał, że w żadnych okolicznościach nie może dojść do zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, jeżeli przedtem nie

będzie osiągnięte porozumienie z Polską. Dlatego obecnie ze strony Sowieców wysłała inicjatywa nawiązania nowych rokowań.

Prasa narodowo-socjalistyczna widzi w kroku Litwinowa próbę Sowieców zmierzającą do zabezpieczenia sobie tyłów w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie.

W zmie wielkich zmian w Mandżurji oczekiwać nie należy, lecz z wiosną wypadki potoczyć się mogą w ten sposób, że Sowieci zależeć będzie bardzo na neutralności europejskich sąsiadów.

## Hittlerowcy ćwiczą w Gdańsku

GDĄSK, 24. 11. (PAT) Danziger Wilksstimme w artykule pod tytułem: „Wojna czy pokój” zamieszcza wiadomość o ćwiczeniach oddziału hitlerowców liczącego 25 osób rozkwaterowanego u obywatela niemieckiego Koppe w miejscowości Gemlitz na terenie Gdańska. Oddział ten codziennie zajmuje się ćwiczeniami wojskowymi budując zasieki z drutu kolczastego,

rzucając granaty ręczne i t. p. Gdy wójt gminy zabronił ćwiczeń oddziałowi, naczelnik oddziału udał się do Gdańska i tam uzyskał pozwolenie. Podobna akcja hitlerowców zaznacza dziennik wzbudza niepokój wśród ludności. Dziennik utrzymuje, że drugi oddział hitlerowców prowadzący ćwiczenia wojskowe znajduje się w miejscowości Stuthofie gdzie ćwiczy się w kopaniu rowów strzeleckich.

## Pierwszy wniosek nieufności dla Mac Donalda postawiony przez dawnych towarzyszy

LONDYN, 24 listopada (tel. własny). W dniu dzisiejszym przedłożony zostanie izbie gmin pierwszy wniosek nieufności dla obecnego rządu.

Wniosek złoży opozycja socjalistyczna i domagać się będzie, by izba wyra-

ziła ubolewanie, że rząd nie opracował na nadchodzącą zimę żadnych planów dla ulżenia doli bezrobotnych i nie obniżył czynszów.

Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu.

## Demonstracje w operze nowojorskiej przeciw Grandiemu i faszystom.

NOWY JORK, 24 listopada. Grandi odbył wczoraj godzinną konferencję z bankierem amerykańskim Pierpont Morganem.

Wieczorem obecny był Grandi na przedstawieniu w operze Metropolitan House. Gdy minister pojawił się w łoży, powstała na galerji wrzawa, rzucano okrzyki, skierowane przeciw rządowi fa-

szystowskim. Z górnych pięter rzucono na parter paczki kartek z napisem: „Precz z Grandim”.

Policja aresztowała kilku demonstrantów.

## Wizyta Grandiego w Paryżu

PARYŻ, 24. 11. Briand przyjął wczoraj ambasadora włoskiego w Paryżu, hr. Manzoni, który oświadczył, że rząd francuski poinformowany będzie o wynikach rozmów Grandiego w Waszyngtonie, natychmiast po powrocie ministra włoskiego do Europy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Grandi w drodze powrotnej do Rzymu zatrzyma się najpierw w Paryżu i odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu francuskiego.

## Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 24 listopada (tel. wł. „Dziennika Łódzkiego”). Obradował tu zjazd wojewodów na którym omawiano wyniki dotychczasowej akcji walki z bezrobociem i program na przyszłość. Ponadto przy udziale min. spraw wewn. Pierackiego i wiceministrów obradowano nad zagadnieniami administracji.

## Nastrój minorowy w Londynie.

LONDYN, 24.XI (PAT) — Dzisiejsza giełda londyńska rozpoczęła swe czynności w nastroju minorowym. Dolar notowano 3.62,75, frank fr. 92,75. Złoto podrożało o 1 szyl. 8 pensów, dochodząc do 118 szyl. i 5 pens. za uncję.

LONDYN, 24.XI (PAT) — Prezes rządu południowo-afrykańskiego gen. Herzog oświadczył w parlamencie w Kapstadzie, że rząd południowo-afrykański zdecydował utrzymanie złotego parytetu. Wszystkie zatem pogłoski jakoby, rząd południowo-afrykański miał odstąpić od parytetu złota są nieprawdziwe.

## Wielka obława na przemytników alkoholu w Ameryce.

NOWY JORK, 24.XI. — Władze prohibicyjne urządziły wczoraj wielką obławę na przemytników alkoholu w okolicach stoczni brooklińskiej.

Oblężono aresztem 500-tonnowy statek motorowy, na którym skonfiskowano napoje wysokokwowe wartości 4 milionów złotych. Jest to największy transport alkoholu, jaki kiedykolwiek wykryto w Nowym Jorku.

Poza tem przychwycono większą ilość barek przemytniczych, gdzie skonfiskowano alkohol tej samej prawie wartości.

## Traktat rumuńsko-niemiecki nie wejdzie w życie.

BUKARESZT, 24. 11. (PAT) Charges d'affaires poselstwa niemieckiego złożył wczoraj rządowi rumuńskiemu notę oświadczyjącą, że traktat handlowy rumuńsko-niemiecki nie może wejść w życie ze względu na brak zgody niektórych państw na tle cel preferencyjnych.

Takie pensje stutysięczne—to jeden z najskuteczniejszych sposobów bolszewizowania mas. Henryk Pietrzak.

# BOMBA nie jest groźna



JERZY NAŁĘCZ

## TRÓJKĄT



## BAPHOMETA

*Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.*

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

## Jeden kieliszek wódki...

Gdyby Franek Skopień mógł obejść się bez wódki, sprawa Karola Wolnera na zgola inne wkroczyłaby tory. Andrzej Grądzki nie zostałby członkiem „Klubu Damy Kierowej“, sztylet „wielkiego maga“ nie dotknąłby piersi Neli Kierzkowskiej, a Leszek Wirga, śledząc „czarną zjawę“ nie zostałby dozorcą cmentarza.

Markiz de Lavalle podziwiany byłby nadal w „Granacie“ i „Alkazarze“, naczelny prokurator sądu okręgowego nie miałby okazji do wygłoszenia ośmiogodzinnego przemówienia i wiele, wiele innych osób nie zostałyby zamieszanych w sprawę Wolnera.

Skopień jednak musiał pić i ten jego, niczem niepowstrzymany pociąg do alkoholu pokrzyżował plany „Trójkąta“.

Na Bałutach Franek Skopień, zwany popularnie w świecie przestępczym „Błady“ miał ustaloną opinię nalogowego pijaka i zawalidrogi, a że pięści miał silne i przy lada okazji chwycił za nóż, więc szerzył lęk dokoła i każdy wolął go mieć za przyjaciela aniżeli wroga.

Franek pijał przeważnie na koszt swych przyjaciół, rzadziej za własną gotówkę, której pochodzenie okryte było mgłą tajemnicy, w wyjątkowych zaś wypadkach na kredyt, którego mu właściciele knajp, acz niechętnie, użyczali, wychodząc z założenia, że z klientami należy żyć w zgodzie.

Atoli od dwóch dni los zawiał się na Franka. Pieniądzy nie miał, przyjaciół w żadnym lokalu nie spotkał, a i kredyt wyczerpał.

Siedział więc smutny przy stoliku nad pustą butelką, wpatrzony w przewrócony kieliszek.

Ale Franek Skopień nie należał do tych, którzy z rezygnacją przyjmują zły, czy dobry los; piętrząc się na drodze jego życia przeszkody były dlań bodźcem do czynu.

Podniósł się więc po chwili, kopnął ze złością krzesło, które z loskotem upadło na podłogę, nacisnął na oczy czapkę i wybiegł z piwiarni.

Szedł szybko i dopiero w śródmieściu zwinął kroku. Nagle przystanął i rozejrzał się bacznie dokoła.

Pustol!...

W oddali w zmierzchu wieczornym majaczyły sylwetki nielicznych przechodniów. Z tyłu nadjeżdżał tramwaj, a przed nim z teczka w ręku samotny, czarno odziany mężczyzna.

Skopień wpił się wzrokiem w teczka.

— Forsa! — aż mu dech zaparło.

Pokusa była zbyt silna.

Pochylił się, zgiął nogi w kolanach, sprężył ramiona i jednym sussem był przy swej ofierze. Nagłem szarpnięciem wyrwał teczka i jak strzała przebiegł na drugą stronę jezdni.

Uplętnęło kilkanaście sekund, zanim oszolomiony mężczyzna puścił się w pogoń za Skopieniem. W chwili gdy znajdował się na jezdni, nadjechał w wielkim pędzie tramwaj.

Krzyk. Zgrzyt. Brzęk wypadających szyb z raptownie zahamowanego wagonu.

Zapóźno!...

Pod kołami, w kałuży krwi leżało strasznie zmasakrowane ciało mężczyzny.

Korzystając z zamieszania wywołanego nieszczęśliwym wypadkiem Skopień zbiegł, przyciskając do piersi zrabowaną teczka, ukrytą pod zrudziałą kapota.

W jakiejś mrocznej, pustej bramie roztrworzył teczka i począł jej zawartość gorączkowo przeglądać. Kilka gazet, plik papierów — pieniędzy nie było. Zaklął strasznie i z furją rzucił teczka w głąb bramy.

## W poszukiwaniu sensacji.

Choć śmierć bogatego przemysłowca Karola Wolnera wywołała zrozumiałe poruszenie w całym mieście, atoli nie znalazła tak silnego odzewu na łamach miejscowej prasy, jakiego należało się spodziewać, wzięwszy pod uwagę stanowisko społeczne zmarłego.

W porannych pismach ukazała się lakoniczna wzmianka, brzmiąca identycznie we wszystkich dziennikach:

„Jak donosi nasz korespondent z Zakopanem, przebywający tutaj od trzech dni znany przemysłowiec łódzki Karol Wolner udał się wczoraj rano bez przewodnika w góry, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi“.

Oprócz wzmianki pisma zamieściły wielki nekrolog podany przez rodzinę o tragicznym zgonie 39-letniego przemysłowca.

W restauracjach, cukierniach, na ulicy szeroko komentowano nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ znany przemysłowiec, jeden z najbogatszych w mieście i dziwiono się niezmiernie dlaczego „Przeгляд Codzienny“ nie zamieścił ani nekrologu, ani najmniejszej chociażby wzmianki o tragicznej

śmierci Karola Wolnera. Wszak „Przeгляд Codzienny“, pismo o największym nakładzie w mieście, posiadał najlepiej zorganizowany aparat informacyjny, a wszelkie wiadomości, chociaż podawane w formie nieco sensacyjnej, jednakże zawsze odpowiadały prawdzie.

To też czytelników „Przeglądu Codziennego“ zaskoczył brak wiadomości o wypadku, jaki miał miejsce w Zakopanem, od samego więc rana telefon w redakcji „Przeglądu Codziennego“ nie przestawał ani na chwilę dzwonić, gdyż liczne rzesze czytelników domagały się informacji o przebiegu wydarzeń, które rozegrały się w górach.

W redakcji „Przeglądu Codziennego“ panowała niebywała konsternacja.

— Dlaczego korespondent zakopiański nie nadesłał tak ważnej wiadomości? — głowił się sekretarz.

— Skandal! — irytował się administrator pisma — rodzina nie zamieściła u nas nekrologu. To napewno z powodu napastliwego artykułu jaki naczelny redaktor zamieścił przeciwko przemysłowcom, stając w obronie robotników.

Oczekiwano z wielką niecierpliwością na przybycie naczelnego redaktora i wydawcy w jednej osobie doktora Tomasza Barwiczkę, który punktualnie o jedenastej przychodził do redakcji.

Atoli przybycie Barwiczkę nie wyjaśniło sytuacji. Naczelny redaktor przyszedł wściekły. Urządził piekielną awanturę, Bogu ducha winnemu sekretarzowi redakcji za brak wiadomości o śmierci Wolnera i zamknął się w swoim gabinecie, poleciwszy uprzednio zawiadomić go, gdy tylko nadejdzie Wirga.

Leszek Wirga, reporter „Przeglądu Codziennego“, jeden z tych reporterów w wielkim stylu, dla których niema tajemnic na całej kuli ziemskiej nie z jednego pieca chleb jadł.

Po ukończeniu studiów na wydziale chemicznym politechniki warszawskiej, żądza przygód popchnęła go na tulaćkę w świat szeroki i koleje jego awanturniczego życia mogłyby z wielkim powodzeniem służyć za tło dla wielce sensacyjnego scenariusza filmowego.

W Australji pasał barany tak długo, dopóki nie przedzierzgnął się w poszukiwacza złota. Gdy wreszcie po miesiącach nędzy fortuna doń się uśmiechnęła wyjechał do Kanady, gdzie został wywiadawcą Królewskiej Konnej Policji. Dalsze etapy jego tulaćki życiowej to: świetnie zapowiadają-

cy się bokser na ringach Ameryki Południowej, urzędnik policji śledczej w New-Yorku, sprawozdawca sądowy chicagowskiej „Gwiazdy“, porucznik ochotniczych wojsk amerykańskich, walki we Francji, skąd z armją gen. Hallera powrót do kraju.

Po wojnie polsko-bolszewickiej Wirga zdjął mundur i osiadł na stałe w Łodzi, gdzie posiadał jedyną acz niezbyt bliską rodzinę. W „Tivoli“ spotkał się pewnego wieczoru z kolegą z ławy szkolnej Tomaszem Barwiczkę i za jego namową został członkiem redakcji „Przeglądu Codziennego“.

Praca dziennikarska nie dawała mu jednak takiego zadowolenia jakiego pragnęła jego ruchliwa natura, to też z amatorstwa został detektywem prywatnym i otworzył niewielkie biuro wywiadowcze.

W niedługim czasie jego zdolności śledcze i szybka orientacja zjednały mu uznanie władz policyjnych, które w niejednej zawiłej sprawie korzystały z jego usług.

— Skandal! — zawołał Barwiczek na widok wchodzącego Wirgi.

— Mówisz o Wolnerze?

— Tak. Rodzina nie zamieściła u nas nekrologu; to raz, dwa, że Markiewicz włożył się po wszystkich knajpach, przysyłał mdłe feljtony o śniegu, błękitnych, albo czarnych oczach, słońcu, księżycu itp. akcesorjach stworzonych dla cikliwych dzieł i suchotnicznych romantyków, a gdy ma taką sensację, jak śmierć Wolnera to bestja milczy.

Wyobrażasz sobie, jaka by to była „szlagierowa“ pierwsza kolumna z wielkim czerwonym tytułem. Wplątałoby się w ten cały interes jakąś spódniczkę, podałoby się krążące wersje o samobójstwie, czemu naturalnie „Przeгляд Codzienny“ jak najkategoryczniej zaprzecza, będąc poinformowanym jak najmiarodajniejszych źródeł, chociaż z drugiej strony...

— Nie zrobił narazie wywiadu z nieboszczykiem, atoli zaprosił już najświetniejsze medium dla urządzenia seansu spirytystycznego, aby dać możliwość wypowiedzenia się nieboszczykowi — przerwał śmiejąc się Wirga.

— Nie żartuj, bo jestem poprostu wściekły. O dwa tysiące byłby dziesiątą większy nakład, a przytem taka kompromitacja wobec całego społeczeństwa. Wyobrażam sobie jak się z nas śmieją nasi „przyjaciele“ z „Trąby Łódzkiej“.

d. c. n.



## Kalendarzyk.

Listopad

25

Środa

DZIŚ: Katarzyny P. M.  
JUTRO: Piotra P. M.Wschód słońca 7.11.  
Zachód słońca 3.35.  
Wschód księżycy 3.27  
Zachód księżycy 8.07  
Długość dnia 8.30.  
Ubyło dnia 8.46.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.  
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)  
otwarte w środy, soboty i niedziele od  
10-16.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-  
teki: H. Dancerowej (Zgierska 37), W. Grosz-  
kowskiego (11 Listopada 15), S. S. Gor-  
felina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego  
(Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (An-  
drzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalin-  
na 75).

## POD WŁOS.

Akt II  
wrażen tramwajowych.To ofiarne oddanie się w charakterze win-  
dy, unoszącej 100 kg. żywej wagi nie jest tak  
częstym zjawiskiem z uwagi na to, że u na-  
szych Łódzianek przeważa „wyposrodkowana”  
linja. A więc uroczy typ, który zaspokoić  
może gust smakosza węzowych ruchów, jak  
i amatora pełniejszych powabów.Osobiście jestem pod tym względem dość  
zmienny w zależności od pory roku.Tramwaj ruszył. W tej samej chwili wy-  
prowadzony z równowagi pada pasażer na lo-  
no swej sąsiadki, która ta samą „fatalną” siłą  
pohnięta oparła się o potężny biust, stojącego  
za nią jakiegoś przyjemniaczka.Właściwość tramwajowych skutków i przy-  
czyn znać się musi w takim wypadku obec-  
ność cudzej nogi na swym serdecznym na-  
gniotku za zupełnie naturalne. Z czasem ból  
przejdzie i odczyt znów przy najbliższym  
przystanku, który te miłe wrażenia jazdy od-  
nawia.Pasażer musi się posuwać, zachęcany  
do tej czynności mniej lub więcej e-  
nergetycznym głosem konduktora. I tu dopiero  
instykt człowieczy ma sposobność świecić  
triumf, lub też wykazać przykrą pomyłkę  
rodziców danego pasażera, jaka zaszła przy  
daniu mu zegła.

O cóż bowiem chodzi?

Otoż chodzi o takie umiętne lawirowanie  
swoją osobą, by znaleźć się właśnie obok takiego  
pasażera, który na najbliższym przystanku  
wysiadła. Trzeba więc mieć „nosa”.Obserwując siedzących panów, panie, mło-  
dych i starych, starszaj się poznać po ja-  
kimś ich ruchu, kto zrobi ci miejsce. I tu  
właśnie instykt jest potrzebny!

Zdarza się często, że człek palnie najwięk-

20 groszy, 50 groszy i 1 złoty.  
Likwidacja wytwórni fałszywych monet.  
Uzdolniony fałszerz i jego wspólnik zostali aresztowani.Od paru tygodni władze policyjne  
zwróciły uwagę na dość znaczną ilość  
znajdujących się w obiegu fałszywych  
monet 20 groszowych, 50 groszowych i  
1 złotowych.Mimo podejmowanych parokrotnie  
dochodzeń przy sposobności sporządze-  
nia protokołów puszczających fałszywe  
monety w obieg, nie można było natraf-  
ić ani na ślad wytwórni fałszyfikatów, ani  
na ślady kolporterów.Dopiero przed paru dniami kilka osób,  
zatrzymanych wobec ujawnienia u nich  
fałszowanych monet, wskazało zgodnie,  
iż zakwestjonowane przez policję monety  
pochodzą bądź od Joska Zylbermana,  
bądź od Adolfa Birenfelda, właścicieli  
sklepików z artykułami spożywczymi.Obydwo zatrzymano i poddano szcze-  
gółowym przesłuchaniom.Zarówno Zylberman, jak i Birenfeld  
oświadczyli, iż pieniądze, przedstawione  
im jako fałszyfikaty, uzyskali najprawdo-  
podobniej od niejakiego Lipmana, który  
co czwartek przychodził do nich z du-  
żymi ilościami bilonu, prosząc o wymia-  
nę na banknoty, albowiem podemując —  
jak mówili — z banku pieniądze dla robot-  
ników — dostawał zbyt dużo bilonów.Władze zajęły się ustaleniem adresu  
Lipmana.

Stwierdzono, iż niejaki Jan Lipman,

szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,  
szegółowo przesłuchano, iż niejaki Jan Lipman,

Luboń.

osobnik, w wieku lat 29, mieszka w do-  
mu przy ul. Zawiszy 27, zajmując jedno-  
pokojowe mieszkanie we frontowym bu-  
dynku na drugim piętrze.Nocy wczorajszej funkcjonariusze poli-  
cji otoczyli dom przy ul. Zawiszy 27.  
Zauważono iż w mieszkaniu Lipmana  
plonęło światło.Kilku posterunkowych podążyło na  
drugie piętro.Na pukanie do drzwi nikt nie odpo-  
wiedział, a tylko copredziej zagazono  
światło.Wobec gwałtownego kołatania w  
drzwi mieszkania—Lipman uchylił okno  
i wyrzucił kilka przedmiotów na ulicę.  
Dojrząwszy jednak w blasku latarni sto-  
jących na chodniku policjantów zrezy-  
gnował z dalszych prób usunięcia kom-  
promitujących go akcesoriów i otworzył  
drzwi na korytarz.W mieszkaniu Lipmana znajdował  
się również 26 letni Bolesław Szczerba,  
jego szwagier.Na podłodze, oraz na stole, widać było  
liczne plamy kropel stęgłego metalu.W mieszkaniu znajdowało się niewie-  
le sprzętów, wobec czego rewizja trwała  
krótko. Ujawniła ona pod siennikiem,  
w łóżku Lipmana, foremki gipsowe do  
odlewania monet 20,50-groszowych i 1-  
złotowych, oraz pilniki do wyrównywania  
rowków na obwodzie monet. Na ścia-  
nie, za fotografą, znaleziono schówek,  
w którym mieściło się pięć woreczków,  
identycznych z wydawanymi przez banki,  
a zawierających po tysiąc sztuk monet.  
Ogółem liczbą fałszyfikatów przedstawiała  
3.000 zł.Szczerba, szwagier Lipmana, zamie-  
szkuje w tym samym domu przy ulicy  
Zawiszy 27, w mieszkaniu parterowym,  
przy rodzicach.Podczas rewizji w mieszkaniu Szczer-  
by znaleziono pod łóżkiem schówek, w  
którym znajdowały się: 342 monety 1-  
złotowe, 141 monet 50-groszowych i 823monety 20-groszowe. Pod skrzynią \*  
węglami, przy piecu, znaleziono w po-  
dlodze otwór, w którym ulokowane były  
zapasy metalu do wyrobu fałszyfikatów.Obydwo zatrzymanych przewieziono  
do urzędu śledczego.Lipman przyznał się do fałszowania  
pieniędzy twierdząc, iż Szczerba nie był  
jego wspólnikiem, lecz tylko pomocni-  
kiem, wynajętym specjalnie za 30 zło-  
tych tygodniowo, albowiem był bezro-  
botny.Jak wynika z zeznań Lipmana, pod-  
czas odbywania kary w więzieniu przy  
ul. Kopernika poznał on tam niejakiego  
Józefa Karczewskiego, skazanego za fał-  
szowanie monet na cztery lata więzie-  
nia. Karczewski miał odbyć karę w  
styczniu r. b. i wówczas miał przystąpić  
do spółki z Lipmanem, który tymcza-  
sem miał zorganizować „fabrykę”.Idąc za wskazówkami Karczewskiego  
Lipman nabył odpowiednie ilości cyny,  
niklu i antymonu, oraz odpowiednie nar-  
zędzia.Dzięki odpowiedniemu zestawieniu  
procentowemu metali osiągnął Lipman  
skutki nadzwyczajne, bowiem wyrabiane  
przez niego monety, wobec braku składnika  
ołowiu nie „rysowały”, a nawet miały  
dość dobry dźwięk.Lipman nie angażował wcale kolpor-  
terów wyrabianych przez niego i dzie-  
ki temu dość długo był nieuchwytny  
dla władz policyjnych.Obydwo fałszerzy zatrzymano w a-  
reszcie śledczym do dyspozycji władz są-  
dowych. (p)

## Po zwycięze cen pieczywa.

Dziś, w środę, o godz. 18-iej (6-iej  
wieczór) odbędzie się w siedzibie ce-  
chu piekarzy ogólne zgromadzenie  
majstrów, celem zorientowania się w  
obecnej sytuacji ogółu piekarzy łódz-  
kich w związku z akceptowaną przez  
magistrat podwyżką cen pieczywa.

## BOMBA pomaga trawieniu.

## Premjera w Teatrze Miejskim.

## „MIESZKANIE ZOJKI”

sztuka w 4 aktach z życia bolszewickiej Rosji N. Bułhakowa,  
przekład G. Wassercuga.W „mieszkaniu Zojki” na ścianie na-  
czelnej wisi olbrzymi portret Marksa.  
Ale starsze jest tylko statuetką w tej  
sztuce. Kiedy jego portret obrócić na  
ścianie, wtedy widzi się soczyste wy-  
malowaną gołą babę — i to nagie ciels-  
ko jest właściwym patronem sztukiFigury dramatyczne tytułują się „to-  
warzyszkami” i „towarzyszami”, panowie  
noszą długie buty i czerwone kokardy,  
ale — Rosji bolszewickiej w tej sztuce  
właściwie niema. Madame Zojka, „były  
hrabia” Oboljanow, jakaś Ala Wadimowa  
szarpia się namiętnie i z rozpaczą, żeby  
wyrwać się „stad”... Skąd się wyrwać?  
Nie wiemy. Wprawdzie afisz podpowia-  
da „z Moskwy”, ale afisz nie ma tu nic  
do gadania, a w atmosferze „mieszkania  
Zojki” nie czuć ciśnienia czerwonej Mos-  
kwy. Rosja pozostaje nieznaną za  
zamkniętymi drzwiami tej sztuki.Od tej strony niema przeto sensu  
rozpatrywać sztuki Bułhakowa. Roz-  
patrzmy się więc lepiej w samym „mie-  
szkaniu Zojki”. Interesujące mieszkanie.  
Po wybitcu pewnej godziny portret  
Marksa przekręca się na drugą stronę  
medalu, maszyny krawieckie (mieszkanie  
p. Zojki znane jest władcom jako „szko-  
ła kroju”) znikają za kulisami, manekiny  
kryją się pod dywanikami — i mieszka-  
nie zaczyna żyć już „naprawdę”: złażą  
się różne dojszajki, w przyległych  
gabinetach rozlega się pisk wesolych  
dziewczynek, biedny arystokrata Obolja-  
now zasiada do fortepianu, — we wncępokoju rozsuwa się dyskretna kurtyna  
i „modelki” zaczynają swe produkcje,  
uwodząc dostojników a z nimi i widow-  
nie teatru (sztuka powinna mieć powo-  
zdenie).Wśród całej tej zgrai uwija się pan  
Aleksander Ametystow, główny impres-  
sarjo, alions, szuler, włóczęga, poeta in-  
teresu. Sekunduje mu dyskretnie ma-  
dame Zojka i zbija gotówkę, by móc  
związać z Moskwy na bulwary paryskie  
i wraz z ukochanym Pawelkiem Obolja-  
now uwić sobie bardziej liryczne życie.  
Ale szczęście Zojki potknęło się o trupa  
Borysa Kaczora, stałego bywalca tego  
domu. Awantura, policja, kryminal.Bułhakow ma zmysł humoru; ten  
zmysł często przechodzi w namiętność  
humoru, namiętność niezwykle trudna  
do opanowania. Pewien mądry i weso-  
ły typ powiedział, iż dla dobrego dow-  
cipu warto jest zmienić zakończenie  
sztuki. Coś z tej logiki tkwi w mecha-  
nizmie teatralnej Bułhakowa. Weźmy np.  
tę scenę z sobotniej premjery: namiętny  
syn Nieba, chińczyk Sen-Dzin-Po, zwany  
też Cherubinem, goni w ciemnym po-  
koju pokojówkę Zojki—nieludzki krzyk—  
wyrwane krzesła — w ręku chińczyka  
błyszczy nóż... Wreszcie udaje się dzi-  
kusiowi chwycić przerażoną dziewczynę  
i przyłożyć jej nóż do gardła, — scena  
makabryczna, publiczność wstrzymuje  
oddech... „Co robisz, Cherubin?” —  
pada zduszony krzyk dziewczyny. — „Ja  
się oświadczać tobie, Maniuska” — od-powiada amant. Efekt niezawodny, pu-  
blika ryknęła śmiechem... Ale w tym  
śmiechu straciła wiarę w ostrość tego  
noża. I gdy później chińczyk rznie na  
scenie faceta publiczność jest sceptycz-  
na: trup jest, ale efektu niema. Nie-  
opanowana namiętność groteskowych e-  
fektów, prowokowana niemal każdą sy-  
tuacją, psuje czystość dramatycznej lini-  
i w sztuce. Tam zato, gdzie idzie o hu-  
mor, groteskę, satyrę, tam Bułhakow  
jest wymowny, teatralny, soczysty, za-  
chwycający.Figury sztuki rosyjskiego autora są  
niedorozwinięte, oczywiście w sensie dra-  
matycznym. Autor stawia figury, ale nie  
rozwiązuje ich, nie zaczyna we wzajemnej  
grze. Figury chodzą sobie luzem i róż-  
ne z tego wychodzą przypadki, aż do  
śmierci włącznie.Jako widowisko sztuka Bułhakowa  
jest pyszna: ma w sobie panoptikum z  
chińczykami, kabaret z gołymi dzie-  
wczynkami, teatr okropności, satyrę gło-  
ną i zabawną, kawalki autentycznego  
dramatu, cudownego i wspaniałego con-  
feranciera w osobie Aleksandra Ametys-  
towa.Być może, że cel artystyczny Bułha-  
kowa był inny, ale — autor strzela, a  
kto inny kule nosi...W robocie reżyserskiej p. Zdzisława  
Ziębińskiego widać było sumiennosc i  
fachowosc; ale tek i nie więcej.W roli Zojki wystąpiła p. Irena Ho-  
recka i dała figurę żywą, skondensowa-  
ną, bardzo prawdziwą. P. Jerzy Wos-  
kowski szalał w roli Aleksandra Ametys-  
towa: różnorodność akcentów tkwiąca  
w tym bohaterze wymagała niebyłajkiej  
elastyczności i bogactwa środków aktor-  
skich. Naogół wena nie opuściła p. Wos-kowskiego i rola była dobrze zrobiona, a  
chwilami z natchnieniem.Prawdziwym majstersztykiem gry by-  
ła robota p. Józefa Kempy w roli chiń-  
czyka Cherubina. Nie wiem, czy grał  
„po chińsku”, ale grał świetnie. Drugi  
chińczyk (p. Modrzeński) był też udany.P. Zojka Szietyńska jako pokojówka  
Zojki zaprezentowała dobrą klasę aktor-  
ską, a p. Henryk Szietyński dzięki dys-  
kretnemu umiarowi gry wyglądał w roli  
bolszewickiego Tłaściocha zupełnie serio.Wprost znakomicie wypadł p. Zdzi-  
sław Karczewski jako towarzyszy Piestru  
chin: jego zimno i flegma robiły niesam-  
owite wrażenie, dzięki zaś oryginalnej  
charakterystyce rozwiniął on swą rolę,  
dosłownie dorzucił tekstu do sztuki; tak,  
to był rzeczywiście piegowaty Brutus  
(kameralny).P. Winawer (Borys Kaczor) dał kre-  
ację nierówną: na początku sztuki, kiedy  
rwał się do gołych dziewczynek, był bar-  
dzo przekonujący; pod koniec, w par-  
tji „dramatycznej”, osłabł mocno. P. Mie-  
czył Węgrzyn nie podobał mi się w  
roli Pawła Oboljanowa. P. Mroziński  
był b. dobrym Alelujem.Przechodźmy do „modelki”: p. Su-  
checka bez wyrazu, p. Skrzydłowska ro-  
biła kobietkę rzeczywiście wartą grzechu,  
a p. Niczewska nie ciekawego nie poka-  
zała. Szkoda!Reszta wykonawców poprawna.  
Dekoracja p. Mackiewicza była czemś  
więcej, niż „ciem”: była pracą malarza  
w teatrze.Przekład p. Gustawa Wassercuga bez  
zarzutu.

Kazimierz Korcelli.



## Widowiska łódzkie

### REPERTUAR.

TEATR MIRJSKI: — „Mieszkanie Zojki”.  
TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”.  
TEATR POPULARNY: „Wiktoria i jej huzar”.  
COCTAIL: „Śmieję się, śmieję”.  
MOMUS: „To, co bierzcie”.

APOLLO: „Gehenna miłości”.  
ARS: „Lzy ukojenia”. — Płonący step”.  
BAJKA: „Anastazja”. — „Pierwsza miłość Kosińskiego”.

CASINO: „Wielkomięskie nlice”.  
CAPITOL: „Haj-Tang”.  
CZARY: „Testament milionera”.  
DOM LUDOWY: „Białe cienie”.  
ERA: I. „Hadzi Murat”, II. „Owoc zakazany”.  
GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.  
LUNA: „Światła wielkomięskie”.  
MIMOZA: „Król bulwarów”.  
AZA: „Goniec Napoleona”. — „Handel żywym towarem”.

ODEON: „Księżyc w Montanie”.  
OŚWIATQWY: „Róże na mogile”. — „Chłopcy do rzezy”.

PRZEDWIOŚNIB: „Dynamit”.  
PALACE: „4-ch włozegów”.  
RECURSA: „Ofiara ojca”.  
RAKIETA: „Maż kochanek”.  
SPLENDID: „On i jego siostra”.  
ŚWIATOWID: „Rok 1903”. (Car Mikołaj II i ojciec Hapon).  
UCIECHA: „Córka poskromiciela niedźwiedzi”.  
WODEWIL: „Księżyc w Montanie”.  
ZACHETA: „Rio Rita”.  
VENUS: „Zdrój Zachodu”. — Tajemnice

### Teatr Miejski.

#### Występy Opery Warszawskiej w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj, środa, oczekiwana niecierpliwie przez naszych melomanów opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin”, a w czwartek „Madame Butterfly” G. Puccini'ego w wykonaniu świetnego zespołu Opery Warszawskiej. Partie ważniejsze śpiewają: Lipowska, Karwowska, Platówna, Leska, Tereńko-Jastrzębska, Dobosz, Janowski, Wianiewski, Iwaszkiewicz, Michałowski i inni. Reżyseria Fr. Freszla. Przy pulpicie kapelmistrz W. Berdajew. Orkiestra 30 osób.

Pozostałe bilety w kasie zamawiań ul. Traugutta 1.

W piątek barwna, moeno dramatyczna sztuka M. Bulhakowa „Mieszkanie Zojki”.

### Teatr Kameralny.

Dzisiaj, środa, czwartek i piątek w dalszym ciągu przy zapelnionej widowni bawi publiczność kapitalne „Hau Hau” z Michałem Zniocem.

Wkrótce premiera świetnej komedji Roberta Bracco „Osa czy jej siostra” w reżyserji dyr. K. Borowskiego.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. dramat w 4-ach aktach przez Irenę Jawską p. t. „Łukasini”. w tytułowej roli z p. Stanisławem Skalskim.

W sobotę o godz. 4 pp. dla szkół i młodzieży po cenach najniższych „Łukasini”.  
Jutro z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszona.

W piątek premiera sensacyjnej sztuki w 4-ach aktach Arnolda Ridleya i Bernharda Heirval'a p. t. „Express północny 1339” z udziałem p. Bronowskiej, Kondratówny, Malinowskiej, Swiatłoniówny, Bolkowskiego, Dębicka, Matuszkiewicza, Mirowicza, Pawłowskiego, Nowaka, Stokowskiego i Woźnika.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, 6 Sierpnia 2, w składzie aptecywnym St. Pływackiej, od g. 11 rano do 6 wiecz., bez przerwy oraz w kasie teatru od g. 11 r. do 2 i od 5 do 9 w.

### Teatr liter.-art. „COCTAIL”.

Ostatnia premiera „Śmieję się, śmieję” pobila rekord zarówno pod względem repertuaru jak i wykonawców.

Kapitałna Betherowa jako matka Poli Negri i propagatorka wyrobów krajowych, niezrównana, Nobisówna i Rossiliano, pierwszorzędną para tanczniczą, piękniolosa Carnero (Tango Maklakiewicz), rozkoszna Xenia Grey czy to księżniczka Chicago, czy przemiana lalka z włóczki z doskonałym Blockiem, zajmująca Czacharska ze Snajem, świetne tym razem Taczanki, piękne tango Izykowski, Szmarówna i zespół, przekomiczny kwartet muzyczny i nastrojowa Ballada, oto przebiegi ostatniego programu, bestroski nastrój, piękne melodie, doskonałe dekoracje i kostiumy, oto tajemnice powodzenia tego niezwykłego programu.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Foto-Zof, automat fotograficzny, Przejazd 2, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru „Coctail” Przejazd 34.

## Kradł przez... dobre serce. Kontroler, który zdefraudował 100.000 złotych.

Dwa tysiące złotych miesięcznie „dodatkowego dochodu”.

W towarzystwie akcyjnym „Gampe i Albrecht” zatrudniony był od r. 1926 do czerwca r. b. Jan Premjak, w charakterze kontrolera.

Premjak uchodził za bardzo dobrego pracownika, netylko bowiem był nadzwyczaj obowiązkowy, lecz nie biegał się nigdy o korzystanie z urlopu wypoczynkowego.

W czerwcu r. b. pracownicy firmy wpadli na ślad nieokładności w księgach frachtów, pozostających pod opieką Premjaka.

Przeprowadzone szczegółowe badania wykazały, iż Premjak popełnił ogromnie nadużycia na szkodę firmy. Po dokładnym zestawieniu strat, poniesionych

przez firmę ustalono, iż nadużycia dosięgły sumy 114,051 zł i 95 groszy.

Premjakowi wytoczono sprawę i w dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym w Łodzi.

Oskarżony do winy się przyznał, oświadczając, iż dzięki popełnianym przez siebie nadużyciom osiągnął miesięcznie do 2000 złotych nadprogramowego dochodu. Z pieniędzy tych nie korzystał jednakowoż sam, lecz jako były oficer armji rosyjskiej pomagał przywłaszczonymi pieniędzmi emigrantom rosyjskim, byłym towarzyszom broni.

Sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łozińskiego, skazał 34-letniego Jana Premjaka na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. (P)

## Ugoda z dłużnikiem — to nie tytuł wykonawczy. Rozstrzygające orzeczenie Sądu Najwyższego.

Jak informują z łódzkich sfer kupieckich — Sąd Najwyższy rozstrzygnął wreszcie sprawę nader doniosłą, w której zapadały już różnorakie orzeczenia tegoż sądu, a mianowicie w kwestji zaopitzenia układu ugodowego w moc egzekucyjną.

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy komplet, złożony z siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, w sprawie 78-31 po rozważeniu kwestji, czy układ, zawarty przez dłużnika z wierzycielami w postępowaniu ugodowym, stanowi tytuł eg-

zekucyjny, powziął następującą decyzję:

Układ dłużnika z wierzycielami, zawarty w postępowaniu ugodowym, nie stanowi tytułu egzekucyjnego w rozumieniu ordynacji egzekucyjnej, bowiem ordynacja ugodowa nie przewiduje ustalenia wierzytelności w ugodowym postępowaniu, a brak jest pozytywnego przepisu prawnego dla nadania takiemu układowi mocy egzekucyjnej.

Orzeczenie powyższe Sąd Najwyższy postanowił wpisać do księgi zasad prawnych.

## Władze nadzorcze zabrały głos. Rozwiązanie rady miejskiej Tuszyna. Wkrótce rozpisane będą nowe wybory.

Gospodarka samochodu tuszyńskiego pozostawia od dłuższego czasu wiele do życzenia, albowiem stale mają miejsce pretensje obywateli do poszczególnych ugrupowań, zasiadających w zarządzie miastem, głośne na cały kraj procesy i t. p.

W swoim czasie grupa radnych w radzie miejskiej Tuszyna zrzeka się swoich mandatów.

W związku z powyższym p. woje-

woda Jaszczolt rozwiązał w dniu wczorajszym radę miasta Tuszyna, wobec jej zdekompletowania.

Nowe wybory rozpisane zostaną już w czasie najbliższym.

Oczekiwać należy, iż obecnie wybrana zostanie rada miejska w takim składzie, że jakiegokolwiek protesty ze strony obywateli Tuszyna, oraz zarzu ty odnośnie jej działania nie będą miały racji bytu. (P)

## Wyplata państwowej zapomogi doraźnej bezrobotnym za miesiąc listopad r. b.

Magistrat m. Łodzi—Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 23 listopada 1931 r. rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc listopad r. b., bezrobotnym posiadającym rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pałku Strzelców Kamińskich nr. 32, w czasie od 2-go do 9-go listopada 1931 r.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:

- dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
- dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 30 złotych miesięcznie,
- dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Wyplata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego w czasie od godziny 9-iej do 14-iej, według następującego porządku:

W środę dnia 25-go listopada r. b., litery: R, S, T, U, W, Z, Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:

- dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- książkę ubezpieczeniową Kaasy Cho-

rych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

## Spadek cen rogacizny.

Jak wynika z informacji, nadchodzących do łódzkiego syndykatu rolniczego, na prowincji łódzkiej, szczególnie w miejscowościach w większej odległości od Łodzi położonych, zaznacza się ostatnio bardzo znaczny spadek cen bydła rogatego. Ceny spadły do tego stopnia, iż żąda się za krowę nawet do 40 złotych.

Notowane są również bardzo często wypadki uboju bydła, dokonywanego przez wieśniaków, celem rozsprzedaży mięsa między sąsiadów.

Powodem tej niżki cen bydła rogatego są przedewszystkiem trudności finansowe rolnictwa, którego terminy zobowiązań upływają z reguły w miesiącach jesiennych, w okresie spodziewanych korzyści z nowych zbiorów, gdy tymczasem, przy skromnym nagotowaniu, wobec rosnących cen ziemiopłodów z jednej, a spadku zdolności nabywczej społeczeństwa z drugiej strony, spieniężenie ziemiopłodów napotyka na poważne trudności.

Spadły również dość znacznie ceny koni.



### Łódź

ŚRODA, dnia 25 listopada 1931 r.  
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wioły Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Kling-bell, Piotrkowska 160.  
13.15—13.25. Przerwa.  
13.30—16.20. Muzyka z płyt gramof. W-wy.  
16.20—16.40. Odczyt z Wilna p. t. „Droga miera-na” — wygl. dr. Stanisław Szeligowski.  
16.55—16.40. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.  
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphone.  
17.35—18.50. Utwory Czajkowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimianskiego (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30. „Skryzanka pocztowa łódzka” — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.  
19.30—19.45 Płyty gramof.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).  
20.00—20.15. Feljeton p. t. „100 rocznica przy-jasdu Chopina do Paryża” — wygl. prof. St. Niewiadomski (tr. z W-wy).  
20.15—21.05. Koncert popularny ork. mandoli-nistów Związku Drukarzy (tr. z W-wy).  
21.05—21.15. Kwadrans literacki. Nowela J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Najważniejsze zdarzenie w życiu” (tr. z W-wy).  
1.15—22.30. Recital skrzypcowy Adeli Fachiri 22 Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).  
22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom.: meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).  
22.45—24.00. Retranzmisje stacji zagranicznych (Podróż detektorem po Europie).

### Łódź

CZWARTEK, dnia 26 listopada 1931 r.  
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wioły Marjackiej w Krakowie — odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.35 Muzyka z płyt gramof. f. A. Kling-bell, Piotrkowska 160.  
12.35—14.00. 8-my Koncert szkolny z Filhar-monji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Bojanowskiego, St. Millerowa (sopr.), Margerith Trombini-Kazuro (kwa-wesyn) i Ignacy Rosenbaum (akomp.). Słowo wstępne wypowiedział T. Mayzner. W progr. muzyka francuska (tr. z W-wy).  
14.00—15.30 Przerwa.  
15.30—16.15. Program dla dzieci. 1) Obrazek pitera p. H. Rostofskiej-Chojnowskiej p. t. „Na podwórku”. 2) Transmisja z Wilna Opowiadanie ciotki Halli p. t. „Kulawe bo-daniatko”.  
16.20—16.40. Lekcja języka francuskiego (kurs średni) tr. z W-wy.  
16.40—17.10. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.  
17.10—17.35. Odczyt z Wilna p. t. „Wileński żyd — wybitny pisarz i patriota polski (Juljusz Klaczko) wygl. p. Wł. Arcimowicz.  
17.35—18.50. Koncert popołudniowy (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nastę-pny.  
19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repert. te-atrów i płyty gramof.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.  
20.00—20.15. Odczyt p. t. „Nowe świąty do-zdobycia” — wygl. p. Stefania Podhorska-Okołów (tr. z Warszawy).  
20.15—20.30. Omówienie koncertu europejskie-go z Pragi Czeskiej.  
20.30—22.30. Koncert europejski z Pragi Cze-skiej.  
22.30—22.45. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).  
22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

### Koncesjonowana

## Szkoła Tańca

Rutynowanego nauczyciela

## I. LEWKOWICZA

przy ul. Południowej Nr. 36

### prywatnie ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wrowe tańce w kompletach i pojedynczo.  
Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolności.  
Zapisy przyjmuję codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.  
Ceny przystępne.

### Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich

## J. Wajntrauba

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44

(2-gie podw. parter).

Wyczuca praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.  
Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuję od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Pamiętaj o najbiedniejszych!



## Młodociany agitator bolszewicki.

W dniu wczorajszym na Al. Kościuszki, przed posesją № 26, zatrzymany został 17-letni Jurek Hersz Zysman (Zielona 28), pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Młodocianego komunistę przekazano władzom sądownym. (p)

## Rozszerzenie siedziby Ogniska Oficerskiego O. K. IV.

W związku z przebudową i rozszerzeniem gmachu D. O. IV. przy ul. 11-go Listopada № 83, w najbliższym czasie zostanie oddana do użytku duża sala zabawowa Ogniska Oficerskiego.

Garnizonowe Ognisko Oficerskie podnosi stale swe znaczenie jako placówka miłego współżycia towarzyskiego wojska ze społeczeństwem.

## Straszny wypadek przy pracy.

W fabryce firmy „Nestler i Ferenbach“ (Karłowaska № 41) nległ w dniu wczorajszym wypadkowi 28-letni Władysław Stodolniani (Młynarska № 44). Stodolniani został porwany przez transmisję i rzucony o ziemię, ulegając złamaniu lewej nogi.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala im. prez. Mościckiego. (l)

## Apel właścicieli nieruchomości.

Komitet właścicieli nieruchomości niesienia pomocy bezrobotnym zwraca się niniejszym do ogółu właścicieli nieruchomości względnie administratorów, aby listy ofiar na rzecz bezrobotnych wraz z zebranymi kwotami złożyli w jak najkrótszym czasie w poszczególnych stowarzyszeniach właśc. nieruchomości, lub na ręce inkasentów, zaopatrzonych w specjalne upoważnienia do odbioru zebranych sum.

Wobec tego, że przetrzymywanie list utrudnia Komitetowi dalszą pracę, zwracają się oni z gorącym apelem do wszystkich, których wezwania niniejsze dotyczą, o przyspieszenie zbiorów i jak najszybsze zwrócenie listy.

## Paszport musi być zaopatrzony w podpis właściciela.

W Polsce niema wprawdzie przymusu paszportowego, jednakowoż od osób, które z tych czy innych względów zaopatrzyły się, wymagają władze podporządkowania się pewnym, związanym z faktem otrzymania paszportu przepisom.

Ostatnio władze wojewódzkie otrzymały okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyjaśniający, aby każdy obywatel, podejmujący paszport, kładł swój podpis na odpowiednim miejscu w paszporcie, bowiem nie złożenie przez obywatela tego podpisu może stać się źródłem szeregu trudności i nieporozumień zwłaszcza w wypadkach wyjazdów zagranicę, czy to w poszukiwaniu pracy, czy w innych celach. (p)

## Burmistrz m. Konstantynowa zdymisjonowany.

Jak się dowiadujemy, w związku z wadliwą gospodarką, oraz w związku z nadużyciami, popełnionymi przy wypłatach zasiłków dla bezrobotnych w Konstantynowie, p. wojewoda Jaszczołt udzielił w dniu wczorajszym dymisji burmistrzowi Konstantynowa, p. Doleckiemu.

## Echa zabójstwa kupca pod Tuszyńm. Mord osłonięty mrokiem tajemnicy.

### Rzekomi mordercy wypuszczeni zostali na wolność

12-go lipca r.b. zamordowany został w lesie pod Tuszyńm znany kupiec łódzki, Leon Nordwind, właściciel składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej № 44.

Łupem morderców padła pewna suma pieniędzy i większa ilość wksli.

Przeprowadzone przez władze policyjne energiczne śledztwo trafiło początkowo w próżnię. Nie było żadnych poszlak, któreby mogły wskazać na osobę sprawcy mordu.

W niespełna miesiąc po wypadku morderstwa, w początkach sierpnia r.b., w lasach Modlicy, w pobliżu Rzgowa, zatrzymano 18-letnią Janinę Kudrę, podającą się za mieszkankę wsi Górki, gm. Krusów. Okazało się, iż Kudra od paru tygodni włóczy się po lasach, przebywając w towarzystwie różnych mętów. Zaindagowana w kwestji morderstwa, dokonanego na osobie Nordwinda, Kudra oświadczyła, iż zna trzech osobników, którzy brali udział w zabójstwie kupca, czego ona sama była świadkiem.

Sprytna dziewczyna nie chciała podać nazwisk morderców, względnie tych, na których rzucała okropne podejrzenie. Poddała ona jedynie rysopis zbrodniarzy.

Władze policyjne przeprowadziły zatrzymały Kudrę, do czasu przeprowadzenia całkowitego śledztwa.

Na podstawie podanego przez Kudrę

opisu zatrzymano 23-letniego Romana Hejaka (Rzgowska 161), 21-letniego Zygmunta Kazimierczaka (Wodna 27) i 21-letniego Ksawerzego Jeziorskiego (Zagłoby 43).

Kudra podtrzymywała swoje zeznania, iż Hejak, Kazimierczak i Jeziorski dokonali morderstwa na osobie starszego obywatela, któremu zabrali teczkę.

Zatrzymani, bez względu na wysiłki władz, z uporem twierdzili, iż nie mają z morderstwem nic wspólnego.

Ostatnio Kudra zaczęła łamać się i płać w składanych przez nią zeznaniach. Dziewczyna zapomniała zupełnie, co zeznawała na początku śledztwa i fantazyjowała na różne tematy. To dało wreszcie władzom śledczym powód do powzięcia podejrzenia, iż oskarżenie trzech rzekomych morderców wynikało z ubocznych pobudek, nie wspólnego z morderstwem niemających.

W rezultacie śledztwo w sprawie zabójstwa Nordwinda zostało umorzone, wszystkich trzech zatrzymanych od 6 sierpnia r. b. w areszcie śledczym wypuszczono na wolność, zaś Janinę Kudrę zatrzymano w areszcie śledczym, pod zarzutem rozmyślnego wprowadzenia w błąd władz policyjnych, przez rzucenie strasznego oskarżenia na trzech niewinnych w danej sprawie mężczyzn.

## Zapomoga — na podatek obrotowy. Gorliwy egzekutor urzędu skarbowego.

Przy ul. Napiórkowskiego № 44 posiada budkę z warzywami wdowa Strychacz. Strychaczowa zalega od jakiegoś czasu z płatnością podatków, albowiem handel idzie jej nieszczęśliwie.

W dniu wczorajszym przyszła do mieszkania córka Strychaczowej, Fajga, która przyniosła pierwszą otrzymaną z Funduszu Bezrobocia zapomogę, w kwocie 27 złotych. Całą tę sumę, wraz z legitymacją Funduszu Bezrobocia, położyła na stole w mieszkaniu. Nieoczekiwanie

wszedł sekwestrator urzędu podatkowego, który zabrał leżące na stole pieniądze i włożył je w kieszeń.

Mimo lamentów i dowodzeń oraz legitymowania się zaświadczeniem Funduszu, sekwestrator nie dał się ubłagać i odszedł z pieniędzmi, stanowiącymi prywatną własność Fajgi Strychaczówny.

Podjęta w urzędzie skarbowym interwencja, poparta dowodami, iż Fajga Strychacz utrzymuje się z własnych środków, nie odniosła rezultatu. (p)

## 8-godzinna konferencja bez wyniku. Zaostrzenie zatargu w pończosznicztwie. Próby wywołania strajku w przemyśle włókienniczym.

Ogędajszego popołudnia, o godzinie 18-ej, rozpoczęła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie uregulowania plac w przemyśle pończoszniczym.

Przedstawiciele robotników domagali się, aby przemysłowcy przestrzegali pod pisaną przez nich umowy arbitrażowej z dnia 10 września r. b., a przewidującej placę zł. 2,40 od jednego tuzina jedwabnych pończoch.

W odpowiedzi na to przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż wobec wziętej konkurencji i idącej z tem w parze niżki cen przemysłowcy nie mogą płacić stawek, przewidzianych w umowie, ustalonej przez arbitraż, a mogą płacić co najwyżej 2 zł. za tuzin wyprodukowanych jedwabnych pończoch. Dla łatwiejszego uzyskania zgody robotników na wysunięty warunek oświadczyli przedstawiciele przemysłowców, iż za cenę, przez nich wysuwaną, nie mogą również „gwarantować“, bowiem już najbliższe dni mogą przynieść dalszą niżkę plac.

Konferencja trwała do godziny 2-ej w nocy.

Wobec nieosiągnięcia żadnych rezultatów, bowiem stanowisko pracodawców nie uległo żadnej zmianie, przedstawiciele robotników postanowili w ciągu dnia dzisiejszego zwołać zgromadzenie, celem ustosunkowania się do kwestji, czy należy podjąć strajk i od kiedy.

Wysunięta również została koncepcja proklamowania strajku w przemyśle włókienniczym, — dla poparcia akcji robot-

ników przemysłu pończoszniczego.

Mimo, iż podobną koncepcję wysunęli strajkujący robotnicy przemysłu jedwabniczego, przyczem na poszczególnych zebraniach strajkujących zapadły wyraźne w tej kwestji uchwały, nie należy liczyć się (jak narazie) z możliwością wybuchu strajku w zakładach przemysłu włókienniczego. (p)

## Echa nadużyć w pabjanickim magistracie. Fabrykanci „martwych dusz“. Nieuczciwi urzędnicy przed sądem.

W dniu 20 maja r.b. w wydziale budownictwa magistratu m. Pabjanic ujawnione zostały nadużycia, polegające na tem, iż dwaj urzędnicy: 32-letni Benedykt Płoszański i 23-letni Aureljusz Niedzielski wystawiali listy z fikcyjnymi nazwiskami robotników i podejmując na listy te pieniądze z kasy miejskiej, przywłaszczali je sobie.

Uwagę władz zwróciło to, iż listy plac dla robotników winny być podpisane przez ławnika Szymanowicza i podpisy te na listach figurowały. Okazało się, że podpisy Szymanowicza były sfałszowane. Obaj występnicy urzędnicy sfałszowali ogółem sześć list i przywłaszczyli sobie 1,915 zł.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko obydwu oskarżonym.

## Nowy komisarz rewizyjny w Kasie Chorych.

Prezes Józef Dziamański mianowany został, jak się dowiadujemy, komisarzem rewizyjnym łódzkiej Kasy Chorych.

P. Dziamański pełni wobec tego obecnie funkcje komisarza rewizyjnego Kasy Chorych w Łodzi, Pabjanicach, Ozorkowie i Tomaszowie Mazowieckim, t. j. na terenie działania tych kas, które podlegają kompetencjom komisarza Łopuszańskiego. (p)

## Konferencje w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego.

Dnia 27 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim przed południem posiedzenie Komisji w sprawie projektu zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu. W skład Komisji wchodzi przedstawiciele Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P., Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, Związku Wykończalni i Farbiarni Okręgu Łódzkiego, wreszcie przedstawiciele przemysłów białostockiego i bielskiego.

Tego samego dnia po południu odbędzie się Walne Zebranie Członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, poświęcone tej samej sprawie.

## Obawiał się żony.

Przed paru dniami donosiliśmy o napadzie rabunkowym dokonany na niejaki Józefie Gackim, któremu bandyci mieli zabrać kilkaset złotych.

W trakcie dochodzenia policji okazało się, że napadu wcale nie było, a Gacki przyznał się, że pieniądze w sumie kilkaset złotych przepił, a bojąc się żony, symulował napad bandycy.

Gackiego pociągnięto do odpowiedzialności za fałszywy meldunek i wprowadzenie władzy w błąd. (b)

## 3 dni woine od nauki.

Jak się dowiadujemy, na skutek próby głównego urzędu statystycznego kuratorium szkolne zezwoliło na zwolnienie od nauki uczniów klasy VII i VIII w dniach 7, 9 i 10 grudnia w związku z spisem ludności.

Zwolnienie to dotyczy uczniów szkół średnich i zawodowych, gdzie również i nauczycielstwo w myśl odeszły min. oświaty zajęte będzie przy spisie. (b)

## Koncesjonowana Szkoła tańca D. FRYDWAŁDA, Południowa 10

Przyjmując zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. — UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu. Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

## „RUMBA“ i inne tańce nowoczesne wyucza Koncesjonowana Szkoła Tańca Zygmunta Henrykowskiego

Cegielniana 21. — Tel. 168-43.

Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedynczo przyjmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Czytajcie Dziennik Łódzki!

Nie bójcie się BOMBY



## Uchylenie sezonu martwego pod znakiem zapytania. Rosnąca armia półbezrobotnych

Starania o zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.

W dniu wczorajszym, na posiedzeniu, odbytem w związkach „Praca“ odbyły się narady w kwestji zdecydowanego wystąpienia o przyznanie robotnikom, zatrudnionym na mniej, aniżeli trzy dni w tygodniu, częściowych zapomóg z funduszu bezrobocia.

Ze sprawozdań przedstawicieli poszczególnych fabryk wynikało, iż w firmie „L. Geyer“ pracuje na dwa dni w tygodniu 2.870 robotników, w firmie „Kruscha i Ender“ — 3.600 robotników, w „Schlösserowskiej Manufakturze“ 940 robotników, przyczem w tej ostatniej fabryce od poniedziałku przyszłego tygodnia robotnicy ci zatrudniani będą tylko na półtora dnia w tygodniu.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku iż art. 3 ustawy z 18 lipca 1924 r. (zapewniający robotnikowi, pobierającemu zarobek niższy, aniżeli za cztery dni pracy, przysługujące prawo do wyrównania zarobku z częściowego zasiłku), obowiązuje do dnia dzisiejszego, że zatem w myśl tego artykułu należy wystąpić do zarządu głównego funduszu bezrobocia o przyznanie częściowych zasiłków robotnikom wyżej wymienionych i innych zakładów przemysłowych w Łodzi i okregu, o ile zatrudniają one robotników na dwa dni w tygodniu.

W sprawie tej opracowano memoriał, który już w ciągu dnia dzisiejszego będzie odwieziony do Warszawy, celem złożenia go na odbywającym się dziś właśnie posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Zgromadzeni wyrazili ponadto zdziwienie, iż mimo doniesień pism stołecznych, podanych już w dniu 11 listopada r. b., z okazji święta narodowego, jak dotąd żadnych wyrażnych zarządzeń w kierunku zniesienia sezonu martwego, zarządu łódzkiego funduszu bezrobocia nie otrzymał. (p)

### Zabił za zbieranie gałęzi.

W majątku Jarantów powiatu kaliskiego gajowy Józef Wojteczak zaważył kilku mężczyzn zbierających gałęzi.

Gajowy bez uprzedzenia począł strzelać do zbierających i jednego z nich niejakiego Bernarda Ryfa ze wsi Stawiszyn śmiertelnie ranił.

Gajowego policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego. (b)

### Śmierć dziecka w studni.

We wsi Kokanin, pow. kaliskiego, córka jednego z gospodarzy 9-letnia Pelagja Rudownik przy nabieraniu wody potknęła się i wpadła do głębokiej studni.

Krzyki dziewczynki usłyszeli przechodnie i po upływie pół godziny wydobyto dziewczynkę, lecz już nieżywą.

Zwłoki tragicznie zmarłej zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowno-śledczych. (b)

### Pryśnął czar...



Nawet do dzikich stepów Kanady, do wigmamów czerwonoskórych Siouxów czy Pawnisów potrafi dotrzeć cywilizacja i postęp techniczny. Na rycinie naszej

widzimy Indian z rezerwatu Banff w Kanadzie, śpiewających stare piosenki plemienia do mikrofonu...

## Samochodami przez Góry Skaliste. Szosa, która połączy dwa oceany. Gigantyczne przedsięwzięcie rządu kanadyjskiego

Celem połączenia komunikacyjnego zachodniej Kanady ze wschodnią, rząd Kanady przystępuje do budowy szosy przez Góry Skaliste, która umożliwi samochodom wygodny przejazd od Pacyfiku do Atlantyku.

Budowa tej szosy planowana była początkowo jako środek ulżenia bezrobocia.

Wykonanie jego jednak będzie miało olbrzymie znaczenie zarówno dla handlu, który coraz częściej przesuwa swoje transporty z kolei żelaznych na samochody ciężarowe, jak i dla turystów, którzy będą mogli tym sposobem własnymi samochodami do-

stawać się do najpiękniejszych dzielnic Kanady.

Obecnie Kanada posiada przeszło 128.000 klm. doskonałych szos, przyczem zaznaczyć można, że w Kanadzie mającej 10 milionów ludności, znajduje się obecnie 8 milionów samochodów.

Kupujcie towary krajowe.

## Poradnik dla samobójców. Jak w „najprzyjemniejszy“ sposób zejść ze świata.

Znany francuski uczonec, dr. Salut-Joet odkrył, że najwyższy czas zreformować sposoby samobójstw. Stare sposoby, jak wieszanie się, harakiri, rzucanie się pod koła pociągów, tramwajów są już, zdaniem dr. Joet barbarzyńskie i nie odpowiadają duchowi czasu.

Z truciźn wiele jest zawodnych. Strychnina nie daje odrazu pożądanego rezultatu, chloroform wywołuje skurcze żołądka, zaś gaz jest środkiem tych „maluczkich“, którzy chcą bezboleśnie zejść ze świata.

Swymi radami, zamieszczonymi w „Sztuce umierania“, chce dr. Joet doprowadzić ludzkość do tego, by, podobnie, jak w kulturze zdobywała coraz wyższe stopnie rozwoju, także coraz lepsze stosowała środki kończenia z życiem. Wtedy przerażająca samą swą nazwą śmierć będzie przyjemnością dla odchodzącego ze świata, zaś świadkom samobójstwa przyniesie... estetyczną korzyść. To nastąpić może tylko dzięki stosowaniu gazów, z których jedne znieczulają nerwy, inne sprowadzają szybką śmierć przez uduszenie. Prof. Joet da-

je samobójcom szczegółowe recepty. Należy urządzić samobójcy specjalny, cichy lokal, do którego kandydata na klienta Charona wprowadzić trzeba przy dźwiękach muzyki. Pierwsza doza gazu wywołuje pewne oszołomienie, druga ponosi do „pierwszego stopnia wieczności“. Gdy samobójca ma odporny organizm i śni jedynie — należy go trzecią dozą wysłać na tamten świat.

Autor nie wierzy, że jego system, uznania prawnego którego żąda — i może służyć — że łatwo w jednej sekundzie pozbyć się momentalnie życia, ale jednak niezdecydowanie powoduje to, że można we wszystkich szczegółach obmyślić rodzaj samobójstwa, a nawet pogrzeb; należy naradzić się z lekarzem, rozmówić z kwiaciarzem, muzykantami itp., następnie rozstać zaproszenia do krewnych i znajomych, potem przymierzyć strój śmiertelny. Zupełnie niezdecydowani kandydaci podczas tego całą rzecz dokładnie obmyślą.

Prywatne

### Lekcje Tańca

Znany mistrz taneczny i pedagog

J. Dębiński, Kilińskiego 15,

wyucza, bez względu na zdolność najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA“

Lekcje odbywają się w kompletach i pojedynczo. Informacji udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 15, front, 1-sze piętro.

Koncosjonowana Szkoła Tańców  
Towarzyskich

### B. Libowicza

ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wyucza tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA“ w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

KINO-TEATR

### BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

róg Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

Najwspanialsze arcydzieło filmowe, malujące z całą grozą tragedję najmłodszej córki Mikołaja II. Ina tle rewolucji bolszewickiej p. t.

## ANASTAZJA

W rolach głównych: Lee Parry i Hans Stüwe

Obraz ilustrowany będzie śpiewami artystycznego chóru.  
Nad program: „Pierwsza miłość Kościuszki“.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

KINO-TEATR

### ARS

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych

Najwspanialszy podwójny program...

1-szy obraz. Głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęciła...

BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Tragiczne dzieje wychowanki klasztornej i fatalnej pomyłki małżeńskiej

## Łzy ukojenia

W rolach głównych: Iris Arlan i wy- Werner Pittschau  
ośniewająco piękna bitny

2-gi obraz. Wspaniały sensacyjny film p. t.

## PŁONĄCY STEP

Wielki sensacyjno-awanturyczny film z życia osadników Zachodu.

W roli głównej: cowboy Jack Holt

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny niższe.

Spis ludności jest podstawą wszelkiej działalności państwowej i społecznej.



## Wiadomości sportowe.

### Kusociński kandydatem do wielkiej nagrody.

Niebawem odbędzie się posiedzenie jury wielkiej honorowej nagrody sportowej. Państwowy Urząd W. F. i P. W. pragnąc, zachęcić naszych sportowców do większych wysiłków ofiarowuje co roku piękny upominek za najlepszy wyzysk sportowy. Bez względu na rodzaj sportu nagroda przypada w udziale temu, kto swoim wynikiem przysporzy sławy sportowi polskiemu.

Dotychczas zdobyła tę nagrodę dwa razy w r. 1927 i 1928 Halina Konopacka, w r. 1929 — Petkiewicz, a w roku ubiegłym dwójka wioślarzy z K. W. Poznań 04 — Budzyński i Mikołajczak.

Obecnie największe szanse posiada nasz znakomity biegacz Janusz Kusociński. Jego wysiłki w biegach na 3 i 5 km. oraz odniesione triumfy na tych dystansach w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Paryżu wróżą przyznanie wielkiej nagrody światnemu lekkoatletce.

Należy nadmienić, że Kusociński osiągnął w biegu na 3 km. w roku bieżącym najlepszy wynik świata 8 m. 33 s. Jedynym rywalem Kusocińskiego jest Kiszurno, mistrz świata w strzelaniu myśliwskim. Za Kusocińskim przemawia jednak fakt, że lekka atletyka wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich, natomiast strzelanie dotychczas nie jest objęte programem, wobec tego dla propagandy sportu polskiego wyniki Kusocińskiego znacznie są ważniejsze.

Należy nadmienić, że Kusociński osiągnął w biegu na 3 km. w roku bieżącym najlepszy wynik świata 8 m. 33 s. Jedynym rywalem Kusocińskiego jest Kiszurno, mistrz świata w strzelaniu myśliwskim. Za Kusocińskim przemawia jednak fakt, że lekka atletyka wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich, natomiast strzelanie dotychczas nie jest objęte programem, wobec tego dla propagandy sportu polskiego wyniki Kusocińskiego znacznie są ważniejsze.

### Los Angeles w przededniu Olimpijady

Stadion olimpijski położony w środku miasta Los Angeles, już w najbliższych dniach będzie całkowicie wykończony. Będzie on większy, niż planowane początkowo, i mieścić ma 104 tys. miejsc.

Stadion główny zresztą nie będzie w użyciu codziennie w czasie trwania igrzysk, gdyż cały szereg konkurencji, jak kolarstwo i sporty wodne, rozgrywane będzie całkiem w innym miejscu.

Na stadionie głównym przeprowadzony zostanie jedynie następujący program: 30. VII. otwarcie igrzysk olimpijskich; od 31. VII. do 7. VIII. zawody lekkoatletyczne; 7, 9 i 12. VIII. pokazy gry „lacrosse” (rodzaj baskijskiego tenisu); 8 i 12. VIII. gimnastyka; 8. VIII. pokazy amerykańskiego rugby; 14. VIII. uroczyste zakończenie igrzysk.

Tym razem Olimpiada zgrupowała nie tylko sportowców-amatorów. Amerykanie wiedzą, że lepszy interes finansowy można zrobić pokazując publiczności zawodowców. Pewnym jest występ dwu najlepszych wioślarzy-skullistów Ted Phelps, mistrza, i majora Goodsella, eksmistrza świata. Bokserów zawodowych najwyższej klasy również nie zabraknie.

Gospodarze X-iej Olimpijady t. j. Amerykanie tymczasem wydają się być 100-procentowymi kandydatami na mistrzów olimpijskich.

W roku bieżącym poprawiono 144 rekordy amerykańskie, w tem 75 kobiecych i 69 męskich.

W lekkiej atletyce pobito 71 rekordów, a w pływaniu 51, przyczem miss Helen Madison sama ustanowiła 10 rekordów światowych i 27 swego kraju.

Z pośród konkurencji, które rozegrane zostaną w Los Angeles, bardzo poważne miejsce zajmuje kolarstwo. Zawody kolarskie odbędą się w dniach 1 — 4, VIII, na torze Rose Bowl — Stadion w Pasadena w pobliżu Los Angeles.

Program nie odbiega naogół od utartego już zwyczaju i obejmuje: bieg 1000 mtr. na czas ze stojącego startu; 2000 mtr. na tandemach; bieg 4000 mtr. dla drużyn z 2-ch startów (na dopędzanie), Olimpiadę kolarską zamknie wyścig dla szosowców na 100 km. (62,14 mil.).

Oczywiście i ten wyścig odbywać się będzie na czas, przyczem inowacja będzie wypuszczanie po 2-ch zawodników ze startu co 2 minuty.

Liczba, zgłoszonych do tego biegu zawodników, nie może przekraczać sześciu z poszczególnych państw.

### Aktualja zagraniczne.

Popularny burmistrz New-Yorku Jimmy Walker organizuje mecz footballowy między drużyną policji nowojorskiej i reprezentacją więźnia „Sing-Sing”. Dochód z meczu przeznaczony jest dla najbardziej potrzebujących.

W angielskiej lidze footballowej wyniki ostatnich rozgrywek były następujące: Aston Villa — Birmingham 3:2, Bolton Wanderers — Blackburn Rovers 3:1, Huddersfield Town — Derby 6:0, Leicester City — Sunderland 5:0, Liverpool — Manchester City 4:3, Middlesborough — Portsmouth 0:1, Newcastle — Westbromwich Albion 5:1, Sheffield — Blackpool 1:1; wreszcie beniaminek ligi Chelsea pokonał tegorocznego mistrza Arsenal 2:1, co stanowi ogromną sensację rozgrywek.

Cochet w grudniu rozpoczyna tournée tenisowe. Najpierw rozegra zawody w Berlinie, następnie zaś wraz ze swym partnerem i uczniem Merlinem odwiedzi Marokko, Egipt i kraje bałkańskie.

## Wiadomości gospodarcze.

### Wobec prohibicyjnych cel w Anglii. Telegraficzna interwencja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

W dniu wczorajszym Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wysłała obszerną depeszę do pana ministra Przemysłu i Handlu oraz do Polskiego Instytutu Eksportowego, w której przedstawiła ogrom trudności, z jakimi walczyć obecnie muszą eksporterzy łódzcy gotowej odzieży w związku z przeprowadzeniem cel w Anglii, podwyższeniem cel w Holandji

oraz tendencją kontyngentowania importu we Francji.

Izba skreśliła wysiłki eksporterów łódzkich w kierunku zbrojycia nowych rynków zbytu, zobrazowała perspektywę tych starań i zaproponowała w związku z tem pewne posunięcia przeciwdziałające wspomnianym utrudnieniom.

### Polityka i gospodarka.

### Pruski protest przeciw „Osthilfe“

Tylko traktat handlowy z Polską uratuje Prusy Wschodnie.

Gielda zbożowa w Królewcu została zamknięta aż do odwołania na znak protestu przeciwko dekretovi w sprawie „Osthilfe”, który przyznaje rolnictwu częściowe moratorium ze szkoda dla handlu zbożowego.

Zdenerwowanie z tego powodu wśród tutejszej branży zbożowej jest bardzo wielkie.

Wśród kupiectwa panuje przekonanie, że jedynie zawarcie traktatu handlowego z Polską może przynieść ulgę w położeniu tutejszego kupiectwa.

Wrogię stanowisk rolnictwa wschodnio-pruskiego wobec sprawy zawarcia traktatu handlowego z Polską jest zdaniem sfer kupieckich całkowicie nieuzasadnione, gdyż równoległe z przyływem towarów z Polski nastąpi znaczny wywóz zbóż kwalifikowanych i zwierząt hodowlanych z Prus Wschodnich do Polski, który to handel wymienny istniał w dużych rozmiarach przed wybuchem wojny celnej, jak to stwierdzają ekonomiści niemieccy.

### Holandja rezygnuje z współpracy z Sowietami.

Holenderski minister spraw zagranicznych oświadczył w Izbie, że układ handlowy z Rosją nie jest możliwy, gdyż Rosja żąda na wszystkie transakcje wysokich kredytów, wymagających gwarancji.

Ponadto układ taki spowodowałby poważne niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej.

### Przemysł włókienniczy [Saksonji] wobec niżki zarobków.

Związek pracodawców i pracobiorców w saskim przemyśle włókienniczym, zatrudniającym ćwierć miliona robotników, wzajemnie wypowiedział umowę taryfową z dn. 31 grudnia r. b. Decyzja ta jest wynikiem ostatniej 5% obniżki płac robotniczych.

### Nawet czekoladek!.. Obostrzona prohibicja w U. S. A.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa Handlu, od 1 stycznia 1932 r. zakazany będzie przywóz do Stanów Zjednoczonych cukierków i czekoladek, zawierających jakikolwiek procent alkoholu.

Po tym terminie wszystkie tego rodzaju cukierki będą konfiskowane.

### Nowa linja okrętowa polsko-szwedzka

W Goeteborgu odbyło się konstytucyjne zebranie linji okrętowej szwedzko-polskiej.

W zebraniu tem uczestniczyli m. in. przedstawiciele miasta Karlskrony, Gdyni oraz armatorów szwedzko-amerykańskiej linji, której parowiec „Borgholm” rozpocznie swą pierwszą podróż z Karlskrony do Gdyni w dn. 7 grudnia b. r.

Linja obsługiwać będzie w bezpośredniej komunikacji Gdynię z Karlskroną.

### I w bawarskim przemyśle tekstylnym źle.

Z Augsburga, siedziby przemysłu tekstylnego południowych Niemiec, donoszą, że obradujący tam związek pracodawców południowo-bawarskiego przemysłu tekstylnego postanowił przyłączyć się do akcji przemysłu u-

szlachetniającego i z dniem 21.XI.31. zwolnić personel fabryczny.

Na skutek tego zarządzenia pozostanie bez pracy 23,000 robotników tekstylnych.

### Ziemia dla bezrobotnych w Lipsku.

W związku z dość aktywną obecnie polityką kolonizacyjną wewnętrzną Rzeszy, rada m. Lipska oddała do dyspozycji bezrobotnych, szereg terenów podmiejskich, na których w najbliższym czasie stworzonych ma być około 300 mniejszych osad kolonizacyjnych po 1000 mtr. kw. każda. Robotnicy otrzymają pozatem po 2,500 mk. pożyczki państwowej. Spłata długu odbywać się będzie w ratach miesięcznych przeciętnie po 13—15 Rmk.

### Gielda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 23-go listopada 1931 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.89

CZEKI.

Belgia 123.90

Gdańsk 173.60

Holandja 358.40

Londyn 32.20, 32.24

N.-York cabel 8.921

Paryż 34.90

Praga 26.43 26.42.50,

Szwajcjarja 172.75

Berlin 211.80

A K C J E.

B-k Polski 110

Lilpol 12.—

Cukier 18.50

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 31.75, 31.00

Inwestycyjna 79.50

Inwestycyjna seryjna 85.00

5% konwersyjna 41.75

5% kolejowa 36.—

6% dolarowa 61.00

4% premj. dolarowa 43.00

7% stabilizacyjna 58.50, 58.75

8% B. G. K. 94.00

7% ziemskie dolarowe 59.50

4 1/2% ziemskie zł 42.50, 42.75, 42.25

8% m. Warszawy 64.75, 65.25

8% m. Częstochowy 58.00

8% m. Kalisza 61.00

5% m. Łodzi 63.— 62.75

10% m. Radomia 66.75

Lepsza BOMBA w rękę, niż granat na dachu



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych

Najpotężniejsza dźwiękowa arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

# Dynamit

Role główne odtwarzają

**Conrad Nagel,**  
**Kay Johnson,**  
**Charles Bickford**

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedja. Następny program: „KOBIECY z PRZESZŁOŚCIĄ”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
\* UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

## MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia  
30-go listopada 1931 r. wł.

## KRÓL BULWARÓW

W roli głównej: **Georges Milton**

Ja mam swój sposób  
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób  
Ja mam swój pomysł  
I nikomu go nie oddam, nawet w komis  
Na zły los, troski wciąż gwizdę ja  
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak  
Bo ja mam swój sposób  
Gdy jest źle  
Niech każdy wie  
Ja śmieję się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Dr. Med.

## Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja  
ZIELONA 30. TEL. 115-27.  
Przyjmuje od 5—8.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU  
TOWARÓW WELNIANYCH Z FIRM:  
BIELSKICH, TOMASZOWSKICH  
I LEONHARDA POLECA FIRMA  
**SALOMON SULKES**  
ŁÓDŹ

NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:  
Wydajemy kolekcje krawcom!!!

[Do akt Nr. 2150-31.]

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. i przepisów Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114-24 poz. 1020), o łasza, że w dniu 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wolczańskiej nr. 73 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Widzewska Manufaktura” Sp. Akc. i składających się z 1820 sztuk i paczek tkaniny bawełnianej bito 6915 kg, nto 6688 kg. wartości dol. 8307 cnt. 31 za cenę dol. 6.646.

Towar ten złożony został w firmie „Dom Składowy Publiczny Domu Transportowo-Ekspedycyjnego S. Jelin i J. Rudomin Sp. Akc.” na mocy wydanego dowodu warrantowego za nr. 1072, a niewykupionego przez firmę „Widzewska Manufaktura” Sp. Akc.  
Komornik J. TOMASZEWSKI.

[Do akt Nr. 2504 1931 r.]

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chłama Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Selenker i S-ka” składających się z 5 bel kowerkot. 4/4, oszacowanych na sumę 160 dol.  
Łódź, dnia 19 listopada 1931 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Poważna i wprowadzona na rynek tut. fabryka artykułów spożywczych poszukuje od 1-go stycznia b. r.

### podróżującego- zastępcy

na województwo łódzkie.  
Szczegółowe oferty „Dziennik Łódzki” pod „S. P. A.”.

Kurjer Krawiecki  
**GELASSENA**  
40 SIENKIEWICZA 40

CENY	
Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej	PRASOWANIE: Spodnie — 0,90 Marynarki i Kamizelki 1,50
Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia	Palta — 2,40 Sukni — 2,20
Wykonanie szybkie	

240-80 telefon 240-80

## Szkoło i porcelana

po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni

**Ch. Dykmana**  
NOWOMIEJSKA 19.



Wytwórnia  
**Pięcy i kuchennek**  
przenosnych nagrodzona  
na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym  
srebrnym medalem  
„KOZMINEK”  
Główna 31, tel. 173-09.

Dr. med.  
**L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Nawrot 32. Tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w.  
w medz. świąta od 9—12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. J. NADEL**

Akuszerja, choroby kobiece  
Godz. przyjść od 3—5 i od 7—8 wiecz.  
Pomarska Nr 7 Telef. 127-84

Dr. med.

## STARKER

Spec. chorób wenerycznych,  
skórnych i włosów.

**Sródmiejska 12**

(dawn. Cegielińska 25). Telefon 126-87.  
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta  
od 10—1.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

## NEUMARK

choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.

**Moniuszki 5**

tel. 170-50.

przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. Med.

## REICHER

Specjalista chorób  
skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapia.

POŁUDNIOWA 28, tel. 201-95.

Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.

W niedziele od 9—1 pp.

Dla niezamożnych cena leczn

Dr. med.

## HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

u l. NAWROT 2.

Przyjmuje od 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedziele od 11—2 po południu.  
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

## H. Gutstadt

akuszer-ginekolog

ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)

tel. 129-52

przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej

**Dypl. Masażysta**

A. Koźmiński, Złoterska 38, tel. 225-67.

Po długoletniej praktyce w Cieszczojniku i Warszawskim szpitalu robi masaż przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu specjalnie przeprowadzam kuracje odłuszczeniowe przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.

Uwaga: w miastach połączonych tramwajami także przyjmuję masaż.

SKŁAD FUTER

„KAMCZATKA”  
ŁÓDŹ  
Piotrkowska 19  
Telef. 162-23 i 224-66.

UWAGA!  
Pracownia kuśnierska na miejscu.

Uwaga!!! KUPUJCIE Uwaga!!!

## MEBLE GIĘTE

tylko firmy

„VIENPOL”

gdyż są piękne, trwałe i tanie  
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Łódź, Zawadzka 5. Tel. 191-20.

**Biżuterje**

zegarki na raty, ceny  
gotówkowe poleca  
„Preciosa” Piotrkow-  
ka 123 w podwórzu.

Inteligentnych, wy-  
mownych akwizyto-  
rów poszukuje biuro  
„Sfinks”, Główna 9.

Mieszkania jedno-  
pokojowe, poko-  
je z kuchnią, kilkupokojowe z wygodami  
oraz pokoje umeblo-  
wane poleca najko-  
rzystniej tylko biuro  
„Sfinks”. Główna 9,  
front III piętro, tel.  
194 28.

Zaginął kwit kaucyj-  
ny wydany w Ele-  
ktrowni Łódzkiej na  
imię Wacława Sноп-  
kowskiego zam Brze-  
zińska Nr. 76.

### Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyższe za 1 wiersz milim. (strona 8 linów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeratyn miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski

Druk H. Tarkowskiego, Cegielińska 19.